Nr. 238. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 7 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 —	408 —	204 —	68 —
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 —	432 —	216 —	72 —
W innych państwach	1080 —	540 —	270 —	90 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłacać się należy wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bednarczyka i A. Salamonowicza), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapeszczyńskiego, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes Nachfolger, Rudolf Mosse, ... — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomasowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9'— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12'— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Kontrrewolucja rosyjska.

Kraków, 6 października.

Jak kilkakrotnie dzienniki warszawskie w ostatnich dniach donosiły, bawiący w Warszawie Sawinkow organizuje ze zwerbowanych w tym celu jeńców bolszewickich armję kontrrewolucyjną rosyjską, która ma albo być przewieziona do Wrangla albo też przebijać się na własną rękę w głąb Rosji.

Trudno obronić się wątpliwości, czy taki liberalizm ze strony rządu polskiego wobec Sawinkowa i jego zamiarów jest na miejscu w chwili, kiedy się równocześnie z bolszewikami rokuje o pokój. Rokowania takie muszą jednak mieć atmosferę pewnej lojalności i dobrej woli. Słychać często, że bolszewicy nie mają ani jednej ani drugiej. Wierzymy w to chętnie. Ale z drugiej strony trudno wyobrazić sobie zaufanie rokującego kontrahenta, który wie, że się równocześnie komuś trzeciemu w siebie pozwala szykować broń przeciw niemu. Ze względu na toczące się w Rydze rokowania byłaby ze wszech miar wskazaną neutralność Polski wobec stron walczących w rosyjskiej wojnie domowej. Gospodarka zaś Sawinkowa w polskich obozach jeńców bolszewickich nie da się pogodzić z zasadą takiej neutralności.

Ale nietylko ze względu na toczące się rokowania nasze w Rydze gospodarka ta musi budzić wątpliwości. Niestety w opinji naszej niema dotąd jasnego sądu o tem, czy i o ile zwycięstwo Wrangla lub jakiegokolwiek innego przywódcy antyrewolucyjnego w Rosji jest pożądanem ze względu na interesy państwa polskiego Do myślenia o tych sprawach zbyt miesza się sprawa stosunku do bolszewików, jako do czynnika przewrotu społecznego, aby można było łatwo dojść do właściwych wniosków. Tymczasem tu właśnie leży jądro rzeczy. Polska ma oczywiście najbardziej żywotny interes w tem, aby obroniła się przed przewrotem bolszewickim u siebie w domu. Ale już zupełnie inaczej przedstawia się ten jej interes, jeżeli idzie o to, czy kontrrewolucja i restauracja monarchiczno-nacjonalistyczna ma się zacząć w Rosji prędzej czy później. Nie ulega wątpliwości, że interes polski wymaga, aby ten wypadek nastąpił jak najpóźniej, w każdym razie nie przed takiem skonsolidowaniem się wewnętrznych stosunków w Polsce, które pozwoliłyby jej z większemi szansami stawić czoło ciśnieniom, jakie z nacjonalistycznej i monarchicznej Rosji będą szły na nią.

Kontrrewolucyjna emigracja rosyjska dzieli się na dwa obozy: francuski i niemiecki. Podział ten jednak jest więcej geograficzny, niż faktyczny. Oczywiście na razie poszczególne odłamy kontrrewolucji rosyjskiej zapewniają o swojej lojalności i życzliwości każdoczesnych swoich gospodarzy, od których zależą i otrzymują wszelaką pomoc. Więc Rosjanie bawiący we Francji i zależni bezpośrednio od pomocy paryskiej, oświadczają się oczywiście z sympatjami dla Francji. Ale już Rosjanie, którzy namioty swe rozbili w Berlinie, mówią zupełnie co innego. Równocześnie zaś jedni i drudzy dążą do jednego i tego samego celu, którym jest obalenie rządów sowieckich i przywrócenie monarchji. Ta wspólność celów prędzej czy później przezwycięży różnice przynależności chwilowej jednych do Paryża, drugich do Berlina. Kiedy zaś jakiś nowy carat powstanie, wtedy zacznie on działać według swoich racyj, celów i dążeń, nie troszcząc się o to, o czem zapewniali jego restauratorowie w czasie, kiedy siedzieli na wygnaniu.

Między germanofilską a frankofilską emigracją kontrrewolucyjną rosyjską istnieje zresztą już teraz ścisłe współdziałanie. Dowodem tego jest zjazd, który odbył się w pierwszej połowie września we Wiedniu między kierownikami kontrrewolucyjnego odłamu rosyjskiego frankofilskiego z germanofilskim. W imieniu Sawinkowa, który uchodzi za najwybitniejszego przedstawiciela frankofilskiego odłamu rosyjskiej kontrrewolucji, zapewniającego rząd francuski o niezmiennej wierności sojuszniczej i o poszanowaniu dla postanowień traktatu wersalskiego, przybył do Wiednia znany z licznych procesów przeciw socjalistom, w ich rządzie także i polskim, prokurator jeneralny z Petersburga, Herschellmann. W imieniu zaś jenerałów Biskupskiego i Arseniewa, przebywających w Berlinie, i pracujących przy poparciu reakcjonistów niemieckich, przybył do Wiednia rotmistrz rosyjski baron Rosenberg. Obaj ci panowie, Herschellmann i Rosenberg, konferowali ze sobą przez kilka dni w wielkiej zgodzie i, jak słychać, osiągnęli całkowite porozumienie. Polega ono na tem, że kierownicy germanofilskiego odłamu kontrrewolucji rosyjskiej jenerałowie Arseniew i Biskupski, zgodzili się na razie popierać Sawinkowa i nie tracąc ani na chwilę swoich związków z Niemcami, zbliżyć się do Francji, która obecnie sama jedna występuje aktywnie w kierunku kontrrewolucji rosyjskiej i jawnie popiera Wrangla. Wobec tego odłam germanofilski zobowiązał się przystosować swoją akcję do akcji Sawinkowa, tak że wojska rosyjskie kontrrewolucyjne, organizowane w Niemczech, miałyby działać wspólnie z wojskami, formowanemi przez Sawinkowa. W porozumieniu tem pośredniczył niejaki Ditmar, właściciel kopalń i fabryk w zagłębiu Donieckiem, miljarder rosyjski, który teraz ma pozostać w Wiedniu, jako łącznik między obu odłamami kontrrewolucji rosyjskiej. Z Wiednia prokurator Herschellmann wyjechał do Belgradu dla porozumienia się z tamtejszą kolonją rosyjską, stamtąd zaś udaje się wprost do Wrangla ze specjalną misją Sawinkowa.

Wszystko to dobrze świadczy o ruchliwości rosyjskich żywiołów antybolszewickich na emigracji, może nawet przyniesie im spełnienie ich celów, ale z drugiej strony każe ono rządowi polskiemu zachować co najmniej rezerwę i neutralność wobec tych wszystkich działań, które uwieńczone powodzeniem z pewnością nie przyczynią się do ułatwienia Polsce rozwiązywania jej własnych zagadnień bytu i bezpieczeństwa.

Patrjocie rosyjskiemu w rodzaju Sawinkowa nikt nie weźmie za złe, że szuka on rozmaitych dróg i próbuje rozmaitych środków ratowania i odbudowania swojej ojczyzny. Nie można też dziwić się, że porozumiewa się on także z tymi swoimi rodakami, którzy do tych samych celów dążą przy pomocy Niemiec. Ale dla rozumnej i przewidującej polityki polskiej powinno stąd wynikać niewątpliwie wskazanie, że nie powinna ona wdawać się w jakikolwiek czynny sposób w tę robotę, nie powinna służyć nikomu za narzędzie, ponieważ wszystko inne jest niepewne z wyjątkiem tego, że Polska ma dopóty swobodę działania i budowania się, dopóki Rosja nie skonsolidyje się, nie okrzepnie i nie wróci do swojej aktywności w polityce europejskiej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że powrót ten prędzej czy później nastąpi W tak zwany upadek Rosji, ani przez chwilę nie może nikt rozsądny wierzyć. Ale interes budującej się Polski wymaga, aby ten powrót nie odbył się zbyt prędko. Jakkolwiek bowiem pod niejednym względem przyniósłby on niewątpliwy pożytek, przedewszystkiem zaś uwolniłby nas od zmory sąsiedztwa bolszewickiego, to jednak — nie należy o tem zapominać — że byłby on równocześnie połączony z takiemi niebezpieczeństwami dla naszego młodego państwa, którychby tamte wszystkie korzyści z pewnością nie równoważyły.

Rosję potrzeba pozostawić jej własnemu losowi. Ona go z pewnością prędzej czy później odnajdzie. Ale Polska nie powinna mieszać się do spraw rosyjskich, a tem mniej służyć komuś trzeciemu za narzędzie do takiego mieszania się. Nie pchać palców między drzwi — oto wskazanie tyle pospolite, ile rozsądne i wypróbowane.

―――o―――

Pojednawczość w rokowaniach pokojowych.

Kraków, 6 października.

Dzisiejsze informacje z Rygi, aczkolwiek niezbyt dokładne, stawiają optymistyczne horoskopy dla zawarcia pokoju w Rydze. Jeżeli Joffe cofnął poprzedni postulat sowietów co do plebiscytu we wschodniej Małopolsce, to jeden z głównych szkopułów na drodze do porozumienia z sowietami byłby usunięty.

Drugim była linja demarkacyjna. I na tym punkcie przyjść miało w komisji do porozumienia na podstawie określonej przez delegację polską. Wedle dotychczasowych informacyj nie możemy wprawdzie dokładnego wyrobić sobie o tej linji pojęcia, skoro jednak utrzymała się koncepcja polska, wolno przypuszczać, że jest ona dla nas korzystną.

Oczywiście pozostaje ponadto wiele spraw innych, także dotąd spornych i dla nas doniosłych, które wymagają załatwienia. Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie wobec nich zajmie stanowisko delegacja sowietów. Mimo to stwierdzić należy w tej chwili optymizm w zapatrywaniach sfer sejmowych i rządowych na dojście do skutku pokoju w Rydze.

――――

O POWRÓT DO DEKLARACJI KOMITETU CENTRALNEGO.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Korespondent »Kurjera Polskiego« donosi z Rygi: W poniedziałek, wbrew oczekiwaniu, **nie doszło do decydujących obrad,** zapoczątkowano natomiast prace realne w komisjach.

Na posiedzeniu komisji głównej o godz. 5 m. 10 prezes delegacji polskiej Dąbski oświadczył, że delegacja polska stwierdza **niezgodność** warunków sowieckich, ogłoszonych 28-go września, z deklaracją Centralnego Komitetu wykonawczego sowietów i proponuje **powrót do tej deklaracji** i rozpoczęcie pracy w komisjach.

O godz. 5 min. 30 delegacja sowiecka zażądała przerwy na 15 minut.

JOFFE COFA ŻĄDANIE PLEBISCYTU W GALICJI WSCHODNIEJ.

Po przerwie, która trwała godzinę, prezes delegacji rosyjskiej J o f f e oświadczył, że delegacja zgadza się na propozycję polską i gotowa jest w zasadzie **powrócić do deklaracji Centralnego Komitetu wykonawczego, a w szczegółach cofa swoje żądanie co do plebiscytu w Galicji wschodniej.**

Prezes Dąbski wyraził **zadowolenie** z powodu oświadczenia deklaracji rosyjskiej i na tem posiedzenie komisji głównej zamknięto.

O LINJĘ DEMARKACYJNĄ.

Niezwłocznie po posiedzeniu komisji głównej rozpoczęły się **obrady w komisjach:** prawnopolitycznej i ekonomiczno-finansowej.

W komisji **prawno-politycznej** przystąpiono do obrad konkretnych w sprawie **linji demarkacyjnej.**

Delegacja polska zaproponowała następującą linję, idącą od południa na północ:

Zbrucz, Równo, Sarny, Baranowicze, na zachód od Mińska przez Kiejdanów, granicę powiatu wileńskiego i Dziśneńskiego do Łotwy.

Delegacja sowiecka ze swej strony zaproponowała następującą linję:

Zbrucz, Styr, Jasiołda, kanał Ogińskiego, rzeka Szczara do tzw. granicy litewskiej wedle traktatu litewsko-sowieckiego. W ten sposób **Litwa miałaby w swem posiadaniu Grodno, Wilno i odnośne gubernje.**

DEKLARACJA DĄBSKIEGO.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą:

W poniedziałek odbyło się posiedzenie **komisji głównej** pod przewodnictwem wiceministra D ą b s k i e g o. Na posiedzeniu tem wygłosił on deklarację, streszczającą stanowisko delegacji polskiej wobec ostatniej propozycji rządu sowietów. Dąbski oświadczył, że dotychczas otrzymano 3 propozycje ze strony rządu sowietów, a mianowicie:

1) propozycję, zawartą w deklaracji, opartej na uchwale Centralnego Komitetu sowietów,

2) w deklaracji delegacji sowieckiej, stwierdzającej, iż obaj kontrahenci dążą do zawarcia pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości,

3) w deklaracji delegacji sowieckiej, odczytanej na posiedzeniu komisji głównej.

Delegacja rosyjska pomija w swoich propozycjach najważniejszą sprawę, a mianowicie określenie **granicy polsko-rosyjskiej,** a natomiast domaga się uznania niepodległości Ukrainy, Białorusi i Litwy, a nawet miesza się w **sprawy wewnętrzne Galicji.** Polacy uznają prawo samostanowienia narodów, nie mogą jednak zgodzić się na uznanie ustrojów państwowych, narzuconych przemocą ludności miejscowej. Rząd sowietów rozporządził o losach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, nie odwołując się bynajmniej do woli ludności. Przewodniczący delegacji polskiej oświadczył, że o przyszłych losach tych ziem rozstrzygnie porozumienie między Polską a Litwą. Przy określeniu granic polskich względy etnograficzne nie mogą być jedynie momentem rozstrzygającym, muszą być także wzięte pod uwagę zasady, uwzględniające **bezpieczeństwo Polski.**

Ze względu na powyższe motywy prezes delegacji polskiej oświadczył, że projektowana przez rząd sowietów **linja graniczna jest niemożliwa do przyjęcia.**

W odpowiedzi przewodniczący delegacji rosyjskiej wygłosił krótkie przemówienie, w którem próbował polemizować z wywodami p. Dąbskiego, wreszcie zaproponował odroczenie dyskusji teoretycznej i przystąpienie do prac konkretnych w komisjach. Postanowiono, że komisje te rozpoczną obrady.

PRZEDŁOŻENIE POLSKIEGO PROJEKTU WARUNKÓW POKOJU.

Libawa, 6 października (PAT). Łotewskie Biuro prasowe w Rydze donosi 5 bm.:

Dziś wieczorem odbywa się posiedzenie jeneralnej komisji polsko-rosyjskiej. **Polacy przedkładają projekt warunków, zawierający także odpowiedź na bolszewicki projekt pokoju wstępnego.**

OPINJA SFER SEJMOWYCH.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) W kołach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, że w sprawie linji rozejmowej **doszło w komisji prawno-politycznej do porozumienia na podstawie propozycji polskiej i odnośny układ wstępny został podpisany.**

W sferach rządowych, które zapytywaliśmy o opinję w tej sprawie, oświadczono nam, że aczkolwiek niema urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, jednakowoż wiadomość ta **ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.**

PODRÓŻ MINISTRA SAPIEHY DO RYGI.

Warszawa, 6 października (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Sapieha wyjechał do głównej kwatery, **aby z Naczelnikiem państwa omówić sprawę swego wyjazdu na konferencję pokojową. Po powrocie minister ma niezwłocznie wyjechać do Rygi.**

Warszawa, 6 października. (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje: Minister spraw zagranicznych, Sapieha, powrócił wczoraj w południe z głównej kwatery.

Warszawa, 6 października (PAT). »Kurjer Polski« donosi, że wyjazd ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy jest naznaczony na środę 6 bm. Towarzyszyć mu będzie urzędnik ministerstwa p. Zieliński.

CZICZERIN W RYDZE.

Nauen, 6 października. (PAT). (Radjo). Z Rygi donoszą, że przybył tam Cziczerin.

Kirow, były ambasador sowiecki w Gruzji, obecnie czwarty członek upełnomocnionej delegacji sowieckiej pokojowej przybył do Rygi.

Dalsze sukcesy naszej armji.

WSPÓŁDZIAŁANIE LITWINÓW Z BOLSZEWIKAMI.

Warszawa, 5 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 5 października:

Nieprzyjaciel narazie nie zdolny do stawienia oporu, **wycofuje pośpiesznie swoje zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim.** Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej **dochodzą do Kojdanowa i Stankowa.** W rejonie Miru **zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców,** pochodzących z trzech rozmaitych dywizyj sowieckich. W akcji na Snow oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców. Na północnem skrzydle **Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną.** Dnia 4 bm. po parokrotnych atakach, poprzedzonych silnem działaniem artyleryjskiem, wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereczankę. Nasza kontrakcja w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, **gdzie stwierdzono aktywne współdziałanie oddziałów bolszewickich.** Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stację kolejową Orany. Jeden z samolotów został przez nas zestrzelony. Pozatem w kontratakach zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. Utwierdzają te akcje wrażenie, jak gdyby **silniejsze oddziały litewsko-bolszewickie przygotowywały się tu do ataku flankowego od północy na naszą komunikacje.**

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab jeneralny.

Naczelnik państwa w Grodnie.

Warszawa, 6 września (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi, że w tych dniach bawił w Grodnie Naczelnik państwa i wódz naczelny. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść o przybyciu Naczelnika państwa. Nieliczne ocalone z pogromu bolszewickiego jednostki spośród inteligencji podążyły w ulicę Zieloną, gdzie wieczorem o godz. 8 wódz naczelny dokonał aktu wręczenia odznak »Virtuti militari« kilkudziesięciu bohaterskim oficerom i żołnierzom, którzy odznaczyli się w ostatnim czasie. Trudno opisać wzruszenie, jakie ogarnęło obecnych. Okrzyki: »Niech żyje wódz naczelny!« »Niech żyje Józef Piłsudski!« towarzyszyły dźwiękom orkiestry.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 6 października (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 4 bm. obradowała nad sprawami urzędniczemi i uchwaliła rozporządzenie o dodatkach reprezentacyjnych za kierownictwo. Następnie przyjęło projekty ustawy oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Ponadto uchwalono **zniesienie centralnej komisji ewakuacyjnej,** oraz projekt rozporządzenia Rady Obrony Państwa w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników, pełniących służbę w wojsku z poboru, projekt dekretu Naczelnika państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału żeglugi Bug—Warszawa, wreszcie wnioski o ustaleniu kompetencji władz celnych przy rewizji granicznej.

Rozdział zapomogi dla wschodniej Małopolski.

Warszawa, 6 października. (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje: Dzisiaj przed południem odbyła się u prezydenta ministrów Witosa konferencja z delegatem Gałeckim w sprawie **rozdziału 150 miljonów zapomogi, przyznanej dla Małopolski wschodniej,** zniszczonej przez bolszewików.

STEFANJA TATARÓWNA.

HETMAN.

Gdyby w tym świecie, skąd Plato dobywał swoje ideje, tworzono ideał hetmana, nie możnaby stworzyć piękniejszego ani wyższego nad ten, jaki stworzyła rzeczywistość w osobie Żółkiewskiego. Dla nas jednak ta postać będzie nie tylko ideałem najwyższym, na jaki zdobyła się przeszłość, ale czemś istotnie z ducha narodu idącem. — Do całej mocy charakteru i siły woli dodać musimy i podziwiać serce, tak potężnie ojczyznę miłujące, umysł, który przewidział na lata długie wypadki, iście helleńską prostotę i chrześcijańską skromność. Z każdego słowa listów jego bije wielkość, każde słowo mówi do nas z przed 3 wieków, jakby w spiżu wykute, mówi słowami, które dziś większą niż kiedykolwiek mają wartość.

Stan ówczesny wewnętrzny Polski żywo przypomina czasy dzisiejsze. — Te same wady i tosamo piękno natury naszej widoczne; jeno wtedy skupione na niewielu postaciach, dziś w całym narodzie przychodzą do słowa. Tesame zagadki przed nami stanęły: rozwiązanie problemu wschodniego, obrona cywilizacji, podniesienie siebie. Tosamo — tylko spełniać będą całe masy. — Ale kto na podstawie dziejów na czasy tamte i dzisiejsze spogląda, wie, co było powodem, żeśmy wtedy żadnego z zadań nie spełnili, mając tak wielkich ludzi, jak Żółkiewski. Historja powie nam o wewnętrznej słabości i winie, pokaże błędy, aby w nie nie popaść raz drugi, będzie groźnem memento, które wołać powinno do narodu.

Trzechsetna rocznica Cecory, to nie rocznica już, a przeżywanie w innych warunkach raz jeszcze podobnych rzeczy, chwila, w której naród kusi się raz jeszcze o podobne zadanie, więc uświadomić sobie winien, jak je spełnić po raz pierwszy.

Wtedy, gdyśmy po raz pierwszy to zadanie ujęli, było ono w świadomości zaledwie niewielu ludzi, jako wielki problem dziejowy. Do tych nielicznych należał Batory, Jan Zamojski, Żółkiewski. Śnili sen wielki: Polskę, jako przodownicę Słowiańszczyzny, jako te, która niesie wolność i braterstwo ludom, wszczepia kulturę na wschodzie, broni ideałów chrześcijańskich i wykonuje je w rządzie, wprowadza do polityki pojęcie sprawiedliwości. To zadanie widział Żółkiewski, gdy stał przed bramami Moskwy, to widział, gdy walczył lata całe z zaborczą potęgą turecką. I byłaby Polska spełniła wtedy zadanie swoje — byłaby na lata całe rozwiązała najzawilszy z problemów Europy — trzeba było do tego jednej tylko rzeczy: narodu. Trzeba było, by naród dojrzał, zrozumiał, dorósł do tej wielkości, która przed nim stała. A tego jednego nie było. Pozostała przepaść między potężnemi jednostkami i wielkością zadania, a możnością wykonania go przez naród. Tę przepaść późno zobaczył Żółkiewski. Więc życie jego całe było powolnem podnoszeniem zasłony i gdy ją podniósł całą, nie zostało mu nic innego, tylko śmierć.

Nie była to jednak śmierć rozpaczy, śmierć człowieka, który zwątpił we wszystko i popełnia samobójstwo. Nie. To była śmierć wolna człowieka, który nie przestał wierzyć w naród, wierzyć, że w głębi jego tkwią moce, które go doprowadzą do wielkości, ale że teraz ogarnęła go słabość, teraz trzeba nim wstrząsnąć, przerazić okropnym obrazem, pokazać smutną rzeczywistość, pokazać małość pod oczy.

Cecora była dobrowolną ofiarą. Wiemy o tem aż nadto jasno z listów. Nie do ukochanej żony o tem mówi, bo ją pocieszyć pragnie jeszcze w wigilję zgonu, ale do samego króla, 26 sierpnia z Baru: »Nieszczęściu Rzplitej nie chcę być superstes. Dawnom tego szukał, nie nad wolę swoją rad żywot położę«, potem dodaje, że idzie na sąd Boży, zawierając ten list. Człowiek ówczesny, oswojony ze śmiercią, mówił o niej rzadko i uważał ją za coś zwyczajnego, szczególnie śmierć w polu dla żołnierza. Jeżeli więc Hetman do króla o tem pisze, to tylko dlatego, aby mu wykazać, jak źle jest w tem państwie, które spokojnie oddaje swoje hetmany i wojsko na niechybną zgubę, tylko jako memento dla tego słabego króla.

Zdawał sobie też Żółkiewski dobrze sprawę z tego, że drugą przyczyną, dla której Polska nie może wypełnić swego zadania, to rozsterka wewnętrzna. Z bólem patrzył na żrące ją stronnictwa, z których każde w swem zacietrzewieniu uważało partję przeciwną za większego nieprzyjaciela, niż wroga zewnętrznego. Regaliści nie widzieli błędów i win króla, który był omal ślepem narzędziem Jezuitów, rokoszanie, krytykując króla, nie umieli rozróżnić, gdzie się kończy krytyka człowieka, a zaczyna podkopywanie władzy i porządku. — Żółkiewski, broniąc władzy królewskiej, musiał jednak często Zygmuntowi powiedzieć prawdę. Czując cześć dla powagi króla, nigdy nie zapomniał, że nad królem prawo i dobro państwa. Te jego listy, testament i liczne pisma, to obraz wielkiego ducha, co wchłonął w siebie wszystko piękno, jakie wiek ówczesny wydać był zdolny, wśród ogólnej prywaty myślący tylko o ojczyźnie, wśród ogólnego zamieszania świadomy steru, wśród powszechnego zepsucia rycerz bez zmazy.

I człowiek, który ojczyźnie oddał wszystko, bo, jak mówi w testamencie: »Nie zostawiam włości, ani majętności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód niemały, wszystkom obracał na służbę Rzplitej«, człowiek, który żył tylko dla Polski, od narodu — jak mówi — »za wiele prac, za trudy, odwagi, miasto wdzięczności, wielkie ponosił obelgi, żale«. — Odnosił tylekroć zwycięstwa jeden na dziesięciu, a raz tylko zawarł niekorzystny traktat. Nie pamiętano zwycięstw, a najgorsze obelgi miotano po Jarudze, aż przed sejmem upominać się musi o swoją sławę. Umrzeć dla ojczyzny zawsze był gotów, ale żyć dla niej, nie oszczędzając się, uważał za większy obowiązek. Ten też obowiązek spełniał, choć z goryczą w sercu, aż przyszła chwila, kiedy przyjmuje upragnioną śmierć w polu. Cierpliwość miarę przebrała, pokaże im, czy cenił życie, czy je ochraniał kiedy. Pokaże tym krzykaczom, co o zwycięstwo wołali, a nic dla niego zrobić nie chcieli, tym, co z wielkiemi hufcami przyjeżdżali na rokosze, a nie było ich tam na polach bitewnych, tym, co skarby chowali do skrzyni, a dla ojczyzny ich nie otwierali. Skończyła się miara cierpień ziemskiego żywota, zaczęła nieśmiertelność.

Hetman umarły większą miał siłę, niż żywy, wstrząsnął sumieniem narodu.

Mądryby to był naród, któryby umiał uczyć się z własnej historji i byłby to naród wielki. Postawieni jesteśmy tak w świecie, że albo wielkim będziemy narodem, albo nas wcale nie będzie. Duchy hetmańskie prowadzą nas w wyż — obyśmy umieli patrzeć na nich i iść tą drogą.

―――o―――

O ugodę z Rusinami.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« zamieszcza głos wybitnego polityka ukraińskiego, b. posła do parlamentu i Sejmu, informujący o obecnych nastrojach wśród Ukraińców i streszczający warunki ugody z Polakami. Informator ten pisze:

Wróciłem z niewoli bolszewickiej i mogę otwarcie stwierdzić, że jeżeli pod wpływem naszego ciężkiego położenia politycznego tu i ówdzie okazywały się wśród społeczeństwa naszego sympatje bolszewickie, to obecnie w bliższej styczności z bolszewikami znikły one na zawsze. Inteligencja ukraińska jest zdeklarowanym przeciwnikiem bolszewików, a ludność wiejska znienawidziła ich po rabunkach i gwałtach, jakich się dopuszczali. Jako polityk, byłem zawsze za wyszukaniem jakiejś drogi do porozumienia z narodem polskim. Z winy rządu polskiego zmarnowano najkorzystniejszy czas do ugody, po wyparciu armji naszej za Zbrucz. Trzeba dobrej woli, trochę serca, a cały naród ukraiński byłby wówczas oświadczył się za zgodą z Polską.

Obecnie sytuacja jest nieco podobna do zeszłorocznej. Najazd bolszewicki przekonał naszych najzawziętszych zwolenników rozmaitych »koncepcyj«, co go czeka na wypadek sojuszu z nowymi przyjaciółmi. Głośno odzywały się głosy, potępiające wolność bolszewicką i obecną chwilę uważam za odpowiednią do zapoczątkowania ugodowych pertraktacyj, bo naród ruski pragnie ugody szczerze, i to nietylko włościaństwo, lecz także inteligencja. Należy tylko usunąć niepotrzebne a drażniące naród ruski zarządzenia władz, a pomost do ugody będzie gotowy.

1) Przedewszystkiem rzucać do kosza doniesienia anonimowe. To porachunki osobiste, które krzywdzą ludzi niewinnych, a ciemnym indywiduom dają możność do osobistej zemsty. Polska jest dość potężnem państwem, aby bronić ładu i porządku wewnętrznego bez denuncjantów i popierania takiego niecnego procederu. Tysiące ludzi pokutowało wskutek anonimowych doniesień, a chociaż udowodnili niewinność swoją, zawsze pozostali na indeksie podejrzanych i denuncjant triumfował, bo dopiął choć częściowo celu.

2) Wypuścić wszystkich aresztowanych i wydać amnestję dla zasądzonych. Za cóż karze się i prześladuje tych ludzi? Że kochają swą ojczyznę, której losy nie są jeszcze ustalone. Czyż można ich kryminałem zmusić do miłości i braterstwa z narodem polskim?

3) Zapobiec niepewnym rekwizycjom po wsiach. To obniża autorytet władz polskich, które ogłaszają obwieszczeniami, że nie wolno rekwirować, a pierwszy lepszy żandarm robi swoje.

4) Reaktywować wszystkie szkoły ludowe i powołać wszystkich nauczycieli Ukraińców. Czyż jest to mądre zarządzenie, że do wsi czysto ruskiej dają się nauczycielkę, protegowaną pannę, która nie umie ani słowa po rusku? Czyż w ten sposób zjedna się tę ludność dla Polski? Skutek jest wręcz przeciwny.

5) Dopuście młodzież ukraińską do studjów w uniwersytecie lwowskim. Przecież zawsze ona stanowić tam będzie mniejszość i swoją obecnością nie odbierze mu charakteru polskiego. Wszelkie inne kombinacje są błędem. Uniwersytet w Stanisławowie, czy Kołomyi, bez bibljotek, byłby tylko parodją szkoły wyższej, a nie można zapominać, że młodzież ukraińska korzysta we Lwowie z jedynej ukraińskiej bibljoteki Towarzystwa Szewczenki, której przenieść nie można przewozić.

Polacy powinni nawiązać stosunki z przywódcami narodu ukraińskiego z roku 1914. Niechaj oni wskrzeszą wydawnictwo »Diła«. Dzisiejsze dzienniki ukraińskie, to »Bratze« wojenne, tam piszą, kto chce i co chce, bez żadnej odpowiedzialności. Umożliwić powrót politykom ukraińskim do kraju i rozpocząć natychmiastowe pertraktacje, a chwila do ugody jest obecnie bardzo odpowiednia.

Tyle Ukrainiec i jego wywody. Odpowiada na nie w dłuższym artykule »Gazeta Wieczorna«. Odpowiedź jej streszcza się w następujących głównych punktach:

1) Uznanie ze strony Ukraińców faktu, że **była Galicja wschodnia tworzy część państwa polskiego.** To warunek kardynalny i podstawowy.

2) Skoro na czele rządu polskiego stanęli nowi ludzie, nie jest rzeczą wskazaną, ani polityczne rozsądną, aby rokowali z przywódcami ukraińskimi z roku 1914. Niech obecnie ze strony Ukraińców staną przedstawiciele ludu i klas robotniczych, a nie adwokatów, dziennikarzy i aferzystów ukraińsko-wiedeńskich.

3) Kwestja uniwersytetu ukraińskiego nie może wiązać się ze Lwowem. Bibljotekę Szewczenki przenieść można do Stanisławowa lub Kołomyi.

Pożyczka premjowa r. 1920.

Raz jeszcze stwierdzić przychodzi wielkość ofiar, które ponosimy. Nowa pożyczka stanowi ofiarę moralną i materjalną. Moralną, bo każda loterja jest obrażeniem poziomu etycznego, złem, koniecznem w pewnych warunkach n.p. w naszych, niemniej złem. Ustawodawca nazwał nową loterję »pożyczką premjową«. Ten rząd władzo wydrukowały na wielkich, tanych afiszach, rozlepionych na rogach ulic, ozdobionych w jednym rogu u góry popiersiem Kościuszki, białym herbem w przeciwległym rogu. Dobrze zrobił. Mamy już loterję liczbową i klasową, może i inne. Nie ma powodu chwalić się jakąś zmianą nazwy jeszcze jedną. Wypisywanie nazwy nie jest w tym wypadku niczem odpowiednie dla tego co się sprzeciwia celu, do zwiększenia rozsprzedaży obligacyj państwowych nowego typu. Warunki, same przez się, są dość wymowne, wiele kuszące, a przecież dla skarbu nie stanowią zbytniego obciążenia.

Równie pochlebnie nie można wyrazić się o pożyczkach poprzednich. Skarb państwa ponosił w formie procentu i zwrotu kapitału wielkie koszta. Mimo tego pożyczka miała charakter patrjotyczny. Jej kupno nie opłacało się, bo istniały sposobności korzystniejszego ulokowania gotówki. Ministerstwo skarbu, chcąc sprzedać obligacje danego typu, musiało odwołać się do ofiarności obywateli na rzecz ojczyzny, znajdującej się w potrzebie. Obecnie nie szczędzi wprawdzie pieniędzy na reklamowanie pożyczki. Ogłasza ją nietylko po rogach ulic, ale także na pierwszych stronicach naszych pism codziennych dużemi czcionkami. Nie wciska jej jednak obywatelom do ręki ani odezwami, błaganiami, wypisywanemi w specjalnych, a kosztownych urzędach propagandy pożyczek państwowych, ani groźbą nałożenia pożyczki przymusowej na obywateli niepodpisujących dobrowolnej wcale, lub podpisujących ją w niedostatecznej mierze. — Uważa warunki za tak ponętne, że, jego zdaniem, samo ich rozgłaszanie „urbi et orbi" wystarczy do zapewnienia powodzenia pożyczce.

Czy ministerstwo się nie myli? Przypatrzmy się warunkom. Rząd obiecuje 4% rocznie i zwrot kapitału przez wylosowanie obligacyj, ale dopiero w latach 1940—1960. Te warunki nikogo w Polsce nie skłonią do zakupu pożyczki premjowej. Wartość pieniądza ciągle spada. Tysiąc marek od dziś za rok będzie przedstawiało conajmniej połowę ich dzisiejszej wartości, ponieważ towary co najmniej podwoją się w cenie, czyli siła kupna pieniądza spadnie o połowę. Zapewne spadnie w wyższym stopniu wobec ciągłego, dalszego zalewu pieniądzem papierowym. Biorę jednak pod uwagę tylko prawdopodobieństwo spadku o 50%. Licząc się z nim, łatwo zrozumieć, że każdy straci, kto nie zarobi 100% (sto za sto, czyli alterum tantum). Kto potrafi tysiąc marek ulokować w interesie, który w ciągu roku przyniesie mu 1000 marek zysku, ten mimo podwojenia się cen, będzie po roku równie bogatym, jak był poprzednio. Każdy, kto mniej zarobi, zubożeje. W tym stanie rzeczy zysk stoprocentowy jest zupełnie umiarkowany. Oprocentowanie na 4 od sta zawiera w sobie ogromną stratę.

Ono nie przysporzy nabywców pożyczki. Mimo tego rząd prawdopodobnie uzyska z tego źródła pięć miljardów. których się spodziewa. Niezawodny magnes stanowi obietnica uskuteczniania ciągnienia w każdą sobotę przez przeciąg lat dwudziestu (1920—1940). Wprawdzie tylko jedna wygrana przypada na każdy tydzień. Ale nie byle jaka. Jeden cały miljon marek premji bez żadnych potrąceń będą wypłacały szczęśliwemu wygrywającemu oddziały Polskiej Kasy Pożyczkowej. Rząd liczy na rozpowszechnioną chęć łatwego wzbogacenia się bez pracy, która skłoni ludzi do kupowania pożyczki premjowej. Nie odwołuje się do pracowitości i oszczędności obywateli. Podsyca ich skłonności do hazardu. Nie łudźmy się, jakoby tylko bogatsi mogli brać udział w tej grze loteryjnej. Każda obligacja kosztuje tysiąc marek. Rząd nie wydaje ani odcinków, ani mniejszych, ani większych. Biedniejsi będą tworzyli spółki celem kupna obligacyj. Będą także uczestniczyć w hazardzie.

Rząd zrobi na pożyczce dobry interes, jeżeli pozbędzie pięć miljonów obligacyj po tysiąc marek, jeżeli uzyska z ich rozsprzedaży przewidywanych pięć miljardów marek, na co się zanosi. Dobry interes zrobi każdy wygrywający. Gracze, jako całość, wyjdą jaknajgorzej. Wygrane są znaczne, ale ich liczba jest mała. (52 rocznie przez lat 20). W razie rozsprzedaży wszystkich losów, dopiero na 4817 graczy jeden z nich wygrywa. Jeżeli rząd rozsprzeda wszystkie obligacje, roczne oprocentowanie wyniesie tylko 5 od sta, co prawda nie licząc, niewątpliwie znacznych kosztów administracji pożyczki. Rząd płaci 4%, a cała suma rocznych wygranych stanowi nieco ponad 1%. — O ile rząd rozsprzeda mniej obligacyj, koszta pożyczki gwałtownie rosną, a szanse gracza wzrastają. W razie sprzedaży obligacyj tylko za miljard, oprocentowanie wyniesie 9·2%, nie licząc kosztów, które będą mniej więcej równie wielkie, bez względu na ilość sprzedanych obligacyj. Każdy gracz jest zainteresowany w tem, ażeby inni nie kupowali obligacyj. Jego interes jest wprost sprzeczny z interesem państwa. Najwięcej szans wygrania będą mieli gracze w pierwszych tygodniach, bo wówczas ilość sprzedanych obligacyj będzie mała. Rząd, pewny powodzenia pożyczki premjowej, na razie odroczył ściąganie przymusowej. Dobrze się stało, bo trudno ją nałożyć bez zakłócenia życia gospodarczego.

Zwierciadłem siły angielskiej jest wzorowa gospodarka finansowa, wynik usilnego dążenia do zrównoważenia dochodów i rozchodów. Rząd angielski od dawien dawna nie urządzał żadnej loterji. Nie uciekał się do pożyczek premjowych. Po obecnej wojnie nastały ciężkie czasy nawet dla skarbu angielskiego. Rozważano projekt odstąpienia od dawnej tradycji, zaoffiarowania publiczności pożyczki premjowej. Rząd go odrzucił. Wolał podwyższyć procent. Nam nie marzyć o dorównaniu w krótkim przeciągu czasu angielskiej moralności finansowej. W naszych warunkach najnowsza operacja skarbowa państwa polskiego jest czynnikiem umoralniającym, mimo hazardu w niej zawartego. Stanowi zło mniejsze w porównaniu z emisją pieniędzy papierowych. — Mniejsza z tem, czy ich wybijanie zasługuje na różne zarzuty, których mu nie szczędzono. Wystarczy stwierdzić fatalny ich wpływ mnożenia na etykę i na gospodarstwo społeczeństwa. Z dwojga złego hazard loteryjny jest przecie mniejszym. Nowa pożyczka ściągnie dużo kapitału do kas państwowych ze szkodą jego zużycia w działalności wytwórczej. — Zmniejszona podaż kapitału zwiększy stopę procentową — oto ofiara materjalna, zawarta w pożyczce premjowej. Ale i tę trudność pokonamy, byleby przypływ pieniędzy pożyczki nie zachęcił naszego rządu do dalszej rozrzutności. Jeżeliby powodzenie pożyczki miało ten skutek, musielibyśmy znowu uciec się do zgubnego wybijania pieniędzy papierowych. Pożyczki patrjotyczne i loteryjne, wysokie podatki, same przez się nie przywrócą równowagi budżetowej w państwie, które gospodarzy z bezprzykładną rozrzutnością. *(t)*

KRONIKA.

Kraków, 6 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 6 PAŹDZIERNIKA: Pogodnie, wiatry wschodnie, zimno (z rana przymrozek).

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 5 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	10	1	półn.-wschod.	pogodnie
Zakopane	12	4	półn.-wschod.	pochmurno
Warszawa	11	4	połud.-wschod.	pogodnie
Poznań	15	1	połud.-wschod.	pogodnie
Gdańsk	11	2	połud.-wschod.	półpochmurno

Uwaga: Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Polską i na północ od Polski. Depresja na zachód od Anglji.

Z WAWELU. Dnia 3 bm. o godz. 10 zebrał się na Wawelu pod przewodnictwem ministra robót publicznych inż. G. Narutowicza komitet doradczy do spraw restauracji zamku. Całodzienne obrady skończyły się o godz. 6. Po obejrzeniu robót na miejscu i rozpatrzeniu drobniejszych spraw o charakterze technicznym, komitet wyraził przychylną opinję co do sprawozdania kierownictwa dotyczącego wykonanych dotychczas robót, w szczególności w sprawie tynkowania fasad oraz wypowiedział się za przedstawionym przez kierownictwo programem robót na przyszłość, przyczem na wniosek hr. Pinińskiego wyrażono życzenie doprowadzenia w jak najkrótszym czasie sal zamkowych do stanu umożliwiającego umieszczenie w nich dzieł sztuki. Wreszcie przyjęto zasadę, że członkowie komitetu doradczego zamieszkali w Krakowie lub chwilowo tu obecni, zbierają się celem omawiania spraw związanych z restauracją Wawelu w krótszych odstępach czasu niż plenum komitetu. Na zakończenie na wniosek p. Stryjeńskiego wyrażono gorące uznanie i podziękowanie kierownikowi p. Szyszce-Bohuszowi za dotychczasową działalność na Wawelu.

ROZDZIAŁ WĘGLA NA MAŁOPOLSKĘ. Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu miesięczne posiedzenie węglowej komisji rozdzielczej dla Małopolski. W obradach wzięli udział starosta Kowalikowski, wiceprez. Sare, wiceprezydent Lwowa Schleicher, insp. węglowy Kukucz, przewodniczący głównej komisji rozdziału drzewa we Lwowie Maślanka i inni. Wedle propozycji inspektoratu węglowego Lwów ma otrzymać na miesiąc październik 7000 ton węgla, Kraków 6000 ton. Zarządy tych miast przez wiceprezydentów nie zgodziły się na ten rozdział, żądając od inspektoratu węglowego po 8000 ton na każde miasto. Inspektorat w zasadzie przychylił się do tego żądania, uzależnił jednak wykonanie go od dostarczenia przez kolej odpowiedniej ilości wagonów do przewozu. — Uchwalono, że od pierwszego listopada finansowanie dostaw węgla będzie się odbywać nie jak dotychczas przez polskie Towarzystwo handlowe, lecz przez inspektorat węglowy w Krakowie (ul. Sławkowska 1). Delegat lwowski Maślanka zaznaczył, że na dostawę drzewa obecnie liczyć nie można, gdyż z powodu wielkiego wyrębu lasów w ostatnich latach etaty leśne są już na kilka lat naprzód wyczerpane.

PODROŻENIE BENZYNY DO PRYMUSÓW. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nałożenia przez rząd nowego podatku cena benzyny w handlu detajlicznym wynosi od 5 bm. 10 mk. za 1 litr.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach Marję Frączek na 500 mk. lub 2 dni aresztu, Agnieszkę Romańską na 500 mk. lub 3 dni; za lichwę wędlinami Honoratę Synowcową na 3000 mk. lub 7 dni; za wypiek i sprzedaż pierników z mąki pszennej Leona Riesera na 5000 mk. lub 3 tygodnie aresztu, oraz konfiskatę 6½ kg. pierników; za wykup owoców Feigę Szydłową na 500 mk. lub 3 dni; za sprzedaż pieczywa pokątnym handlarzom Jakóba Langera na 500 mk. lub 3 dni; za sprzedaż ziemniaków po wygórowanej cenie Józefa Cieślika na 300 mk. lub 5 dni aresztu, oraz na konfiskatę 500 kg. ziemniaków.

CENY W WIEDNIU A U NAS. Do „Kur. Pol." pisze jeden z przygodnych korespondentów z Wiednia: Słysząc ciągle o tym głodzie w „zamierającem mieście", bałem się formalnie głodu. Jakież jednak moje zdziwienie. Zajeżdżam do Wiednia, o dziwo, w hotelu „Hamerand" (pierwszorzędny hotel) dostaję bez żadnych protekcyj i napiwków dla portjera wspaniały pokój na pierwszem piętrze po 24 koron na dobę. Idę do restauracji, znachodzę tam wybredne potrawy smacznie przyrządzone, najdroższa wedle cennika koron 35'—. Piwo wyśmienite. Na drugi dzień idę do pierwszorzędnej kawiarni. Czekolada wyśmienita w Caffe Graben kosztuje 8 koron, wspaniałe pieczywo bułeczki na maśle po 1'20 kor. Ciastka doborowe po 2 kor. Owoce na „Neumarkcie" funt śliwek koron 3, funt gruszek (Kaiserbirnen) po 5 kor., winogrona po 10 koron za funt. Na wystawach doskonałe obuwie słynnej marki „Popper" damskie wysokie po 900 koron, męskie po 1200 kor. Ruch na ulicach dawny, teatry, kabarety, ludzie bawią się jak dawniej i nie dokucza im zupełnie głód ani troska o jutro. Masło na wystawach po 40 koron ćwierć funta. Dziwne to naprawdę, jeśli porównam szalony wyzysk w Warszawie i zastanowię jest rad jego powodami.

DZIWNE PRAKTYKI CENZURY. Prawie od dwóch tygodni giną całe kolejowe przesyłki pism zagranicznych na dworcu w Dziedzicach rzekomo konfiskowane. Równocześnie giną z dziennikami także pisma fachowe i naukowe, które teraz są tak drogie i tak niedostępne. Dochodzą nas wieści, że pakiety pism konfiskowanych rozbijane są przez żołnierzy i sprzedawane na nielegalnej drodze. Że tu nie chodzi o konfiskatę legalną, dowodzi ta okoliczność, że tesame pisma i dzienniki dochodzą drogą pocztową do Krakowa. Właściwe władze powinny wglądnąć w tę sprawę i ukrócić nadużycia, które nas od zagranicy odcinają.

W SPRAWIE SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH, — używanych przez osoby cywilne, otrzymujemy wyjaśnienie, że D. O. G. oddało do dyspozycji K. O. P. kilka samochodów, wskutek czego samochodów tych mają prawo używać osoby cywilne, które z ramienia K. O. P. zmuszone są do stałych lub doraźnych wyjazdów w mieście i poza miasto. Odpowiedzialność za użycie tych samochodów ewentualnie także przez panie pełniące służbę w K. O. P. ponosi wyłącznie prezydjum K. O. P.

TRAGICZNE SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Wczoraj około godz. 2 po południu samochód wojskowy przejechał w Alei Słowackiego 13-letnią uczenicę IV kl. wydz., która wkrótce z odniesionych ran zmarła. Szofer zbiegł.

Przy tej sposobności zauważamy, że coraz częściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki wskutek lekkomyślnej jazdy samochodów, a szoferzy nadal mimo tego lekceważą sobie przepisy o jeździe samochodowej i jeżdżą z większym jeszcze temperamentem. Przeciw takiemu karygodnemu postępowaniu szoferów odnośne władze wojskowe powinny wystąpić z energją a winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności, aby zapobiec tego rodzaju wypadkom.

ŚMIERTELNY WYPADEK ZATRUCIA SIĘ GAZEM. Onegdaj w nocy wskutek nieostrożności zatruł się gazem w fabryce nici przy ul. Wąskiej 2 Mordko Józef Schuldmann. Przybyły na miejsce lekarz skonstatował śmierć. Zwłoki odwieziono na cmentarz izraelicki.

PRZEJECHANIE. Wczoraj wieczór około godz. 6 wieczór przejechała maszyna parowa w Podgórzu-Wisła kobietę nieznanego bliżej nazwiska i ucięła jej obie nogi. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

TASZYCKA I GRODZKI PRZED SĄDEM. Wczoraj odbyło się w dalszym ciągu przesłuchanie świadków. Między innymi przesłuchiwano matkę Grodzkiego, która wyrażała się o nim w jak najlepszych słowach, zaznaczając, że przed poznaniem się z Taszycką, był on wprost idealny. Syn często opowiadał jej że Taszycka jest biedna, chodzi głodna, bo jej mąż nic nie daje na utrzymanie, dzieci są zaniedbane. To było też przyczyną, że chodziła do sklepu syna, bo ją relacje jego o stosunku z Taszycką i opowiadania o jej położeniu rozczuliły. Skoro jednak syn posądził ją o kradzież, zerwała z nim stosunki.

Szczególne wrażenie wywarły zeznania siostry Grodzkiego, która spokojnie i w logicznie powiązanych zdaniach wskazała na stosunek brata do Taszyckiej, tudzież do niej samej. Siostra z bratem kochali się, a miłość ta była tak uderzającą, że nawet koledzy brata śmiali się z tego. Raz był na wizycie u pp. Medweckich i powróciwszy z niej z radością opowiadał, że poznał Taszycką, której początkowo jednak unikał, ale później stosunek między bratem a Taszycką począł się silniej nawiązywać. Kiedy brat wrócił z wojska i założył sklep, prosił ją i matkę o współpracę. Odmówiła jednak, ponieważ Taszycka ustawicznie mówiła o jakichś kradzieżach. W dalszym ciągu siostra Grodzkiego opowiedziała o posądzeniach, które rzucano na matkę, o znanym liście, w którym Taszycka domagała się zwrotu 4000 koron, jak twierdziła, skradzionych przez matkę. Brat często mówił jej, że Taszycka żali się na matkę, która nie chce dać jej na utrzymanie.

Podobnie ogromnie przychylnie dla Grodzkiego zeznawał p. Ungar, który razem z nim pracował w jednym pokoju w wojennej centrali handlowej, zaznaczając w pierwszych słowach, że Grodzki był zawsze człowiekiem bardzo pracowitym i solidnym. Następnie p. Ungar wskazał, że z rozmowy z Grodzkim wyniósł wrażenie, że był on pod silnym wpływem Taszyckiej, że bez niej poprostu myśleć nie umiał, na co on nawet raz żartem zwrócił jej uwagę. Okoliczność ta do tego stopnia z czasem wyjaskrawiała się, że Grodzki żadnego kroku nie był w stanie zrobić bez Taszyckiej. Grodzki kilka razy skarżył się przed nim, że Sądecką jest skąpa, terroryzuje córkę, określał ją jako złą matkę. Wspominał często, że jest ona przeszkodą do małżeństwa jego z Taszycką.

Również przychylne były zeznania p. K. Gawła, który był serdecznym przyjacielem Grodzkiego. P. Gaweł wskazał na to, że Grodzki był człowiekiem ogromnie słabej woli i łatwo ulegający obcym wpływom. Po poznaniu się Grodzkiego z Taszycką świadek radził mu, aby wszystko uważał za flirt. Później jednak skoro znajomość ta zaczęła się zacieśniać, zerwał z nim.

W zupełnie jednak innem świetle przedstawił Grodzkiego i rodzinę Sądeckich p. Kaden, który stanowczo twierdził, że Sądecka z córkami obchodziła się serdecznie i dobrze. Zarzuty zaś, że Sądecka Taszyckiej nie chciała dać na utrzymanie, odpierał w ten sposób, że Sądecka mimo znacznego majątku kapitałów jednak nie miała, co było powodem, że i córce z wydatniejszą pomocą przyjść nie mogła.

Prócz tego przesłuchano jeszcze kilku świadków. Następnie po odczytaniu relacji innych świadków, przystąpiono do rozpatrywania aktów procesu separacyjnego. Na wniosek obr. Heskiego odczytano jedynie zeznania Grodzkiego i służącej, natomiast zeznania męża Taszyckiej odczytano na rozprawie tajnej.

ROZPOZNAŁ ZŁODZIEJA PO ROKU. Wczoraj policja krakowska aresztowała niejakiego Krzysztofa Kruczka, lat 27, w którym Jan Chmielowski rozpoznał złodzieja, który mu przed rokiem wyciągnął w tramwaju portfel z 670 koronami oraz dokumentami.

WŁAMANIE. Do mieszkania Mieczysława Piorunowskiego (ul. Szlak 57) urzędnika banku związkowego, włamali się wczoraj jacyś nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 25.000 mk.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

KURSA BARANIECKIEGO (KARMELICKA 32). Na drugim kursie literackim literaturę polską wykładać będzie prof. Kallenbach, a powszechną prof. Folkierski. Na wydziale gospodarstwa wiejskiego ogrodnictwo (prof. Malawski) połączone z praktyką. Będzie otwarty i kurs artystyczny.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: We czwartek, 7 bm. red. dr A. Beaupre: „Samostanowienie narodów i plebiscyt"; w sobotę, 9 bm. prof. dr J. Reiss: „Pieśń polska" (z ilustr. muz.); w poniedziałek 11 bm. K. H. Rostworowski: „Geneza socjalizmu w świetle teorji poznania"; we wtorek, 12 bm. Feliks Jasieński „O sztukach graficznych". Początek o godz. 7 wieczór.

Z Y. M. C. A. Od dnia 5 bm. przedstawienia w bezpłatnem kinie Y. M. C. A. dla żołnierzy przy ul. Zwierzynieckiej będą się rozpoczynały codziennie o godz. 5'30, a nie jak dotąd o godz. 7 wieczorem. Kabaret zaś będzie się rozpoczynał w sobotę o godz. 6'30, w niedzielę o godz. 4 po poł.

BERTA CRAWFORD fenomenalna śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper amerykańskich, która przed kilku dniami w Warszawie wywołała koncertem swoim niebywały entuzjazm, wystąpi u nas w przejeździe na koncert do Lwowa we wtorek dnia 12 bm. w sali Sokoła w imprezie Krak. Biura Koncertowego E. Bujański. Znakomita artystka, którą prasa zagraniczna porównuje tylko ze sławną A. Patti, powtórzy na koncercie krakowskim program koncertu warszawskiego. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linja A-B.

Z kraju i ze świata.

ZJAZD OŚWIATOWY. (Warszawa, 3 października). Wydział oświaty pozaszkolnej ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwołał pierwszą naradę Tow. oświatowych, która odbyła się w sali obrad Tow. krajoznawczego.

Na naradę byli zaproszeni przedstawiciele instytucji społeczno-oświatowych oraz tych zrzeszeń zawodowych, które prowadzą pracę oświatową. Między innymi w naradzie uczestniczyli delegaci T. S. L. z Krakowa (dr Rymar), wydziału oświatowego w Poznaniu (dr Perzyński), Rady szkolnej krajowej ze Lwowa (pp. Jaworska i Piątkowski) i inni. Przewodniczył naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej min. w. r. i ośw. publ. p. Aleksander Janowski, który w przemówieniu wstępnem wyjaśnił dążenie do skoordynowania pracy dla osiągnięcia jak najwydatniejszych wyników, co posiada niesłychanie doniosłe znaczenie wobec analfabetyzmu ludności kraju. Naczelnik wydziału oświaty pozaszkolnej w Poznaniu dr Nicefor Perzyński wygłosił następnie referat o zadaniach i celach oświaty pozaszkolnej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której uznano konieczność pracy planowej dla uniknięcia dotychczasowej rozbieżności i chaotyczności poczynań w tym zakresie. W dyskusji ujawniono, między innemi, iż rząd nasz asygnuje na cele oświaty pozaszkolnej, prowadzonej przez ministerstwo wyznań relig. i ośw. publ. 2 miljony marek rocznie, nadto na sprawę oświaty, prowadzonej przez min. spraw wojskowych 236 miljonów marek. Narada miała charakter przygotowawczy dla wymiany zdań, aby przygotować grunt do pracy dalszej. Uznano za pożądane urządzać w tym celu perjodyczne zjazdy w Warszawie i w innych miastach co kwartał. W myśl tego wniosku narada następna odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach stycznia 1921 r.

JUBILEUSZ SOKOŁA GÓRNOŚLĄSKIEGO. W ubiegłą sobotę i niedzielę obchodził Sokół górnośląski 25-lecie swojego istnienia.

MARSZAŁEK SEJMU HONOROWYM OBYWATELEM. „Rzeczpospolita" donosi, że marszałek Trąmpczyński otrzymał na mocy uchwały rady miejskiej godność honorowego obywatela miasta Poznania.

PIOTRKÓW, 1 października. (Ofiara walk partyjnych). W czerwcu roku 1919 wskutek fałszywej denuncjacji został pociągnięty do odpowiedzialności przez sąd okręgowy w Piotrkowie p. Stanisław Sikorski, Krakowianin, b. referent administracyjny w Lublinie. Powodem denuncjacji, jak się okazało, były walki na tle politycznym. Denuncjacja była zemstą na p. Sikorskim za to, że będąc swojego czasu referentem starostwa w Piotrkowie nie dał się nakłonić do współudziału w intrygach pewnej partji politycznej przeciwko ówczesnemu staroście p. Malanowskiemu. Z intryg tych wyłonił się proces karny o nadużycia aprowizacyjne z czasów okupacji, w który, jak się okazało, najniesłuszniej wciągnięto p. Sikorskiego.

P. Sikorski pobytem swoim w Piotrkowie jako referent karny starostwa za czasów okupacji austrjackiej oraz za czasów polskich, wyrobił sobie tak u ludności powiatu, jako też u swoich zwierzchników opinję człowieka uczciwego i sumiennego — obywatela-urzędnika. Wskutek licznych próśb i zażaleń, wniesionych do władz przełożonych przez p. Sikorskiego na przewlekanie dochodzeń, sąd okręgowy w Piotrkowie, po piętnastu miesiącach rozpisał rozprawę na dzień 3 i 4 września br. Rozprawa wykazała zupełną niewinność p. Sikorskiego. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Przez czas 15 miesięcy p. Sikorski pozbawiony był pensji i postawiony pod pręgierz opinji. Sąd uniewinnił. Kto jednak wynagrodzi p. Sikorskiemu niesłychaną krzywdę moralną i materjalną, jaką mu przez zbyt pobożne traktowanie sprawy i dawanie wiary denuncjacjom wyrządzono?

TARNÓW, 2 października. (Z miejskiej Komisji aprowizacyjnej. — W sprawie budynku I gimnazjum. — Bł. p. dr Adolf Ringelheim). Na podstawie nowej instrukcji ministerstwa aprowizacji oraz na podstawie instrukcji jen. delegata utworzoną została nowa Komisja aprowizacyjna. Stara Rada gospodarcza przestała istnieć, a możemy o niej powiedzieć, że mimo najlepszych chęci, popieranych zbytnią elokwencją członków, nie mogła wielu spraw pomyślnie załatwić z powodu braku egzekutywy. Obecna Komisja aprowizacyjna ma ciaśniejszy jeszcze zakres działania, bo tylko opinjowanie i wnioskowanie w sprawach koncesjonowania detajlistów do sprzedaży artykułów kontyngentowych, kontrola detajlistów i zakładów przetwarzających, oraz nadzór nad rozdziałem przydzielonych środków żywności. Cała zresztą władza spada wyłącznie na magistrat wraz z odpowiedzialnością.

Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się w tych dniach posiedzenie nowowybranej Komisji aprowizacyjnej, na którem zastanawiano się głównie nad reorganizacją Urzędu gospodarczego. Sprawę tę po dłuższej dyskusji odroczono. Zajmowano się również sprawą aprowizowania miasta, co przy szczupłych zapasach żywnościowych, a zwłaszcza zboża w państwie przedstawia się w groznem świetle.

Dyrekcja gimnazjum I wywiesiła zawiadomienie o rozpoczęciu nauki szkolnej 11 bm. Według informacji ze sfer miarodajnych, nauka ma się rozpocząć z końcem października lub nawet z początkiem listopada. Dlaczego? Bo żony urzędników ministerstw ukraińskich, ewakuowanych tutaj z powodu najazdu bolszewickiego, ani chcą słyszeć o opuszczeniu budynku. Ciekawi jesteśmy, jak z tej afery wybrnie rząd warszawski. Pomijając fakt powyższy, wobec pogłosek, że dyrekcja nie myśli o desynfekcji budynku, pomimo zaszłych wypadków chorób zaraźliwych, apelujemy tą drogą do dyrekcji z prośbą o zarządzenie dokładnej desynfekcji, gdyż zachodzi obawa, że profesorzy nie zechcą uczyć w nieodkażonym budynku.

W tych dniach zmarł w naszem mieście bł. p. dr Adolf Ringelheim w 83 roku życia. Zmarły cieszył się niezwykłym szacunkiem u wszystkich obywateli tarnowskich bez różnicy wyznania ze względu na nieskazitelność swego charakteru i swą skuteczną i wielce owocną działalność na polu społecznem. Nie było bowiem dziedziny, w którejby zmarły nie pracował z prawdziwym pożytkiem. Pomijając dziedzinę pracy humanitarnej, bł. p. dr Ringelheim był długoletnim radnym od początku powstania Rady w roku 1867, dyrektorem Kasy Oszczędności, wicemarszałkiem powiatu, b. wiceprezesem kahału, prezesem fundacji bar. Hirscha itd. Śmierć bł. p. dr Ringelheima wywołał w mieście żal prawdziwy. Rada miejska odbyła uroczyste posiedzenie, na którem burm. dr Tertil oddał zmarłemu hołd za pracę dla dobra miasta. Celem uczczenia pamięci zmarłego Rada uchwaliła utworzyć z odsetek od funduszu domu przytułku fundusz im. Ringelheima, na wychowanie dwóch sierót. Pogrzeb odbył się 1 bm. Przy zwłokach przed domem pożegnał zmarłego burm. dr Tertil imieniem miasta, podkreślając mrówczą pracę zmarłego, a przedewszystkiem jego polskość, za co Rada powiatowa jednomyślnie obdarzyła go godnością wicemarszałka powiatu. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział reprezentanci inteligencji i liczna publiczność. Cześć pamięci zacnego żyda Polaka!

TELEFONY. Przy urzędach pocztowych i telegraficznych w Czorsztynie i Muszynie otwarto i oddano do publicznego użytku centrale telefoniczne.

Z OSWOBODZONEGO GRODNA donosi K. B. P.: Przedmieście Grodna Słobódka spalone i zniszczone całkowicie. W mieście uszkodzeń większych niema. Przed ustąpieniem z miasta bolszewicy ewakuowali wszystko, co się dało. Wywieźli wszystkie towary, papier, maszyny drukarskie. Wodociąg i elektrownia funkcjonują, brak jednak wielu środków technicznych nie pozwala jeszcze na oświetlenie miasta. W mieście ostatniemi czasy srożył się niesłychany teror. Według wiadomości, jeszcze niesprawdzonych, bolszewicy zamordowali około 300 osób.

Tymczasowy polski komitet rewolucyjny na czele z Marchlewskim, Dzierżyńskim, Konem itd., po ucieczce z Białegostoku, przestał istnieć. W Grodnie działał „rewkom" (komitet rewolucyjny), do którego wchodzili miejscowi i przyjezdni żydzi komuniści. Przez cały czas najazdu wychodziły „Izwiestja". Wejście wojsk polskich powitała miejscowa ludność polska z niesłychanym entuzjazmem. Witano je jako zbawców ze łzami w oczach. We środę 29 września ukazał się po raz pierwszy po wznowieniu numer „Echa Grodzieńskiego". Wydawnictwo pisma podjęła straż kresowa, która wróciła do Grodna wraz z wojskiem naszem.

WIZYTACJA OBOZU INTERNOWANYCH POLAKÓW NA LITWIE. „Kurjer Polski" donosi, że w najbliższych dniach wyjedzie na Litwę do obozu internowanych Polaków specjalna komisja P. T. C. K. pod przewodnictwem ks. Maciejewicza.

ŻĄDANIA SJONISTÓW GALICYJSKICH. Wiod. Morgen Ztg.' donosi z Londynu, że przedstawiciel sjonistów galicyjskich, Leon Reiss, bawi w Londynie i przedłożył tam następujące żądania sjonistów galicyjskich: 1) prawo samostanowienia we wszystkich sprawach żydowskich za pośrednictwem reprezentacji narodowej z wyboru, utworzenie żydowskich szkół nietylko ludowych, ale również i średnich na koszt państwa polskiego; 3) utworzenie departamentu żydowskiego przy rządzie centralnym.

CZY P. MARKIEWICZOWA JEST OBYWATELKĄ POLSKI? Od p. Marjana Dubieckiego otrzymujemy wyjaśnienie: „Nowa Reforma" przynosi wiadomość, że rząd angielski zapytuje nasze ministerstwo spraw zagranicznych, czy pani Markiewiczowa, Irlandka, jest obywatelką Polski. Nie wiem, co nasze ministerstwo spraw zagranicznych wie w tej kwestji, ale „N. Reformie" mogę zakomunikować, iż, o ile Kijowszczyzna należy do Polski, p. M. jest obywatelką Polski (gdyż ojciec jej męża miał tam majątek Żywotów). Jeśli bolszewikom Kijowszczyznę oddadzą, będzie ona obywatelką Rosji.

UCIECZKA P. KIEREŃSKIEJ Z ROSJI. Jak donosi „Morning Post", p. Kiereńska zdołała wraz z dziećmi uciec z Rosji do Londynu.

MINISTER MEJEROWICZ. Jeden z korespondentów ryskich kreśli sylwetkę ministra łotewskiego Mejerowicza, który zagaił konferencję pokojową Polski z sowietami w następujący sposób:

Człowiek ten bardzo jeszcze młody i na pierwszy rzut oka sprawiający wrażenie młodzieńca, który niedawno opuścił ławę uniwersytecką, jest bardzo popularny w szerokich kołach społeczeństwa łotewskiego. Przystojny, elegancki, wytworny i ujmujący w obejściu. Mejerowicz lubiany jest również i przez ciało dyplomatyczne. Ostrożny w polityce zewnętrznej, dążący do tego, by nienarazić młodego państwa łotewskiego, zanim wzmocni się ono na siłach, na konflikt z sąsiedniemi państwami. Mejerowicz stoi mocno na gruncie związku państw bałtyckich, czego dał dowód, zwłaszcza na ostatniej konferencji państw bałtyckich w Bilderlingshofie. Rząd litewski Porickiego i Woldemarasa swem postępowaniem odróżnił wprawdzie wcielenie idei łączności państw bałtyckich. Mejerowicz nie traci jednak nadziei, że chwilowe konflikty nie wypaczą zdrowej myśli, kryjącej się w powyższej idei.

Z ŻYCIA MANUILSKIEGO. „Wpered" podaje szczegóły o p. D. Z. Manuilskim, przedstawicielu Ukrainy sowieckiej na konferencji w Rydze. Ma on być Ukraińcem z powiatu krzemienieckiego, włościaninem, urodz. w roku 1883. Dzięki staraniom wiejskiego nauczyciela dostał się do gimnazjum w Ostrogu, a „zetknięcie się z synkami polskich obszarników"(!) skierowało go odrazu na drogę pracy polityczno-społecznej. Za rewolucyjną działalność został wyrzucony z gimnazjum, poczem organizował kółka rewolucyjne na Wołyniu w pow. starokonstantynowskim, szerząc literaturę „Rew. Ukr. Partji". W latach 1904 do 1905 pracował w petersburskich organizacjach bolszewickich i w nielegalnych organizacjach wojskowych, a po zbrojnych rozruchach marynarzy kronsztadzkich w roku 1905, był więziony i zesłany. W drodze na wygnanie uciekł a dostawszy się do Kijowa, prowadził tam dalej rewolucyjną robotę wśród wojska. Wkońcu wyjechał do Paryża, gdzie pracował w partyjnej prasie. Na początku rewolucji obecnej wrócił do Petersburga i tam został członkiem miejskiego zarządu, potem zastępcą nar. komisarza spraw aprowizacyjnych, wreszcie obecnie bierze udział w ryskich rokowaniach. Dzisiaj zajmuje on stanowisko członka „Centr. Komitetu komunistycznej partji ukr." i nar. komisarza spraw ziemskich.

BACYL INFLUENZY. Z Paryża donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Rady hygjeny publicznej dr Duboeuf oświadczył, że przewiduje powrót epidemji grypy. Dr Dujaric znalazł we krwi chorych na grypę mikrob, który wprowadzony do dróg oddechowych u małp wywołał grypę. Lekarz ten pracuje obecnie nad wynalezieniem surowicy przeciwgrypowej. Mikrob wykryty przez dr Dujarica wielkością nie przenosi jednej dziesięciotysięcznej części milimetra.

ZMARLI.

Sp. Józef Kantor, profesor gimnazjum św. Jacka zmarł onegdaj w Krakowie w 50 roku życia. Zmarły był kochanym przez młodzież nauczycielem i cenionym polonistą. Pracował także na polu literackiem głównie nad ukochanem przez siebie Podhalem, z którego pochodził. Między innemi napisał: „Tatry w poezji polskiej" i „Pieśń ludowa Orawy, Podhala i Spisza". Opracował także „Słownik podhalański", którego rękopis znajduje się w Akademji Umiejętności. W ostatnich czasach brał czynny i żywy udział w pracach Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 5 po poł. z kaplicy na cmentarzu. Cześć pamięci zasłużonego pedagoga!

Helena Leśniewska, żona b. ministra wojny zmarła nagle na anewryzm serca. Rok temu jen. Leśniewski stracił córkę, przed miesiącem syn jego padł w boju pod Lwowem, teraz znowu ciężki cios spadł na niego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Środa, 6 bm.: „Weteran".
Czwartek, 7 bm.: „Tonął śnieg".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 6 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek, 7 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa, 6 bm.: „Ten, który chciał".
Czwartek, 7 bm.: „Ten, który chciał".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 6 bm.: „Księżniczka dolarów".
Czwartek, 7 bm.: „Księżniczka dolarów".

Z Sejmu.

Warszawa, 5 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 4.30 popołudniu, po odczytaniu szeregu interpelacyj w pierwszem czytaniu odesłano do komisji dwie ustawy w sprawie gwarancji finansowej do sumy 200 miljonów marek dla zobowiązania różnych instytucyj, oraz w sprawie tymczasowego przyznania państwu wyłącznego prawa do poszukiwania rudy żelaznej. Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o współdzielniach. Głos zabrał sprawozdawca poseł A d a m, zaznaczając, że ustawa powyższa przewiduje w niektórych typach zrzeszeń, aby zysk w spółdzielniach był dzielony **nie w stosunku do kapitałów, wnoszonych przez członków**, lecz w tym kierunku, **w jakim zaspakajali oni we współdzielni swoje potrzeby gospodarcze.** W razie likwidacji współdzielni, członkowi jej należy zwrócić jedynie włożony udział, reszta majątku winna być przekazana sa cele ogólne społeczne. Nowością również są przepisy, ułatwiające współdzielni sanację ich, jako łącznika między rządem a ruchem współdzielczym. Na wniosek posła Kowalczaka Izba ustawę odesłała z powrotem do komisji, celem uzgodnienia jej ze świeżo wniesionemi 12 poprawkami.

DYSKUSJA NAD KONSTYTUCJĄ.

Przystąpiono następnie do dalszej dyskusji nad konstytucją.

Poseł S w i d a, uzasadniając konieczność dwuizbowości, oświadcza, że 20 miesięcy rządów Sejmu jednoizbowego wydały takie wyniki, że dzisiaj jesteśmy niemal w okresie absolutyzmu. Suwerenny Sejm nie wie, co się dzieje poza jego plecami. Istnieje rząd, a poza nim jakaś klika. Widzimy wszędzie nadużycia, na froncie, na tyłach. Mundury świecą papierowemi nićmi, buty są ze zgniłej skóry i niema nikogo, ktoby o to wołał. Senat nie pozwoliłby na weryfikacyjne nadużycia, nie utrąciłby w w komisji jenerała Wroczyńskiego i nie pozwoliłby, żeby na front szły »Pamiętniki Pana Boga«. Mowca stawia do artykułu 36 poprawkę następującą: a) Senat składa się z 60 członków, obieralnych przez powszechne głosowanie, 10 mianowanych przez prezydenta, posiadających stopień naukowy, znających prawo państwowe, przedstawicieli nauki i sztuki; b) 10 elektów, wybranych przez samorządy ziemziemskie, 10 przez samorządy miejskie, 10 przez przedsiębiorstwa przemysłowe, 10 przez przedsiębiorstwa większe handlowe, 10 przez stowarzyszenia rolnicze, 10 przez instytucje bankowe, c) jak w projekcie.

Następny mowca H a l b a n zaznacza, że jeśli zwalczano gdziekolwiek dwuizbowość, to zwracano się przeciwko fałszywemu postawieniu konstytucji, a nie przeciwko zasadzie dwuizbowości. Dalej mowca dowodzi, że jest koniecznem, aby poza Izbą niższą, poza czynnikiem powszechnego głosowania, mógł działać ustawodawczo inny czynnik społeczny. Mowca wnosi, aby członkowie, wymienieni pod literą a), byli wybierani z poza Sejmu przez społeczeństwo.

Poseł N i e d z i a ł k o w s k i: Senat wedle artykułu 36 ma podstawę rozpaczliwie wąską. Siedmdziesięciu członków z wyboru posiadać będzie minimum autorytetu. Wirylisci mają dziś chyba autorytet osobisty, albo towarzyski, a to nie wystarcza. Instytucje samorządowe w Polsce są mało wpływowe. Senat, tak skonstruowany, jest z góry beznadziejny. Nie można zepchnąć demokracji z tej pozycji, jaką ona już zdobyła. Jeżeli się chciało Polskę poprowadzić na drogę dwuizbowości, to **trzeba było od tego systemu rozpocząć.** W społeczeństwie idea senatu budzi wielką nieufność, bo lud czuje, że ten senat ma tylko jeden cel polityczny, aby być hamulcem dla rozpędu dla polskiej demokracji.

Co do straży praw, mowca zauważa, że między tą instytucją a senatem zachodziłaby różnica tylko ilościowa. Stając na stanowisku Piastowców, należałoby przenieść straż praw z konstytucji do regulaminu. Jeżeli straż praw ma uzyskać w ciągu egzystencji większą kompetencję, to stanie się tem, czem według projektu większości komisji ma być senat. Jeżeli senat potrafi być czemś, co będzie tylko szkodliwe, to będzie zarzewiem jeszcze ostrzejszej walki wewnętrznej w łonie naszego parlamentu. Jeżeli ma być niczem, to jesteśmy za biedni, aby tworzyć tak kosztowną i zbyteczną instytucję. Chociażby nawet udało sie w tym Sejmie zdobyć większość dwóch lub trzech głosów dla tego senatu, to możemy być pewni, że życie jego byłoby krótkie, a śmierć słaba.

Poseł S e j b wypowiedział się przeciw senatowi.

Poseł ks. L u t o s ł a w s k i pragnąłby widzieć w senacie czynnik większej równowagi kompetencji i rozumu ustawodawczego. W ustawodawstwie musi być uwzględnione nietylko przedstawicielstwo pracy najemnej, ale i rolnictwo, przemysł i handel i t. d. Mowca jest przeciwny przedstawicielstwu Izby notarjalnej i dziennikarskiej, natomiast silny nacisk położyć należy na konieczność przedstawicielstwa wyznań religijnych. Wreszcie polemizował mowca z posłem Niedziałkowskim.

Pos. W a c h o w i a k oświadcza, że dla tradycji nie należy wznawiać senatu podobnie jak »liberum veto«. Gdyby istniała izba wyższa, przeprowadzenie reformy rolnej byłoby niemożliwe. Argument, że senat przeciwdziała złym ustawom, upada. Są na to inne środki, na przykład odroczenie trzeciego czytania. W razie gdyby art. 35 przeszedł, mówca imieniem stronnictwa zgłasza poprawkę do art. 36, zmierzającą do ograniczenia liczby członków wybieralnych do senatu do 50, oraz do usunięcia przedstawicielstwa wyznań wyższych uczelni izb gospodarczych itp.

Pos. S z y p e r krytykując proponowany skład senatu, zaznacza, że argument, że druga izba będzie przedstawiała żywioł wiedzy, nie jest słuszny, idzie bowiem nie o wiedzę, lecz o zasób doświadczenia życiowego, które daje raczej twarda szkoła życia. Także przytoczony przez zwolenników dwuizbowości argument odgrywania przez senat roli hamulca nie wydaje się mowcy słusznym. Zdaniem mowcy przez jakiś czas nie będzie konfliktów między senatem a Sejmem, lecz ponieważ chce się przewidywać na dalszą metę, przeto przygotowuje się ten hamulec, zwrócony przeciw innoplemieńcom. W ten sposób nie buduje się państwa, w którem ma panować porozumienie narodów.

Pos. M a t a k i e w i c z broniąc wniosku większości, podkreśla, że artykuł 35 w przedostatnim ustępie zawiera pewnego rodzaju kontrolę dla hamulca izby drugiej, przyznając ostateczną decyzję prezydentowi Rzeczypospolitej. Pos. Czerniewski mówi, że jeżeli izba ma dawać rękojmie udziału w niej ludzi wielcy doświadczonych i rozważnych, to ludzi tych należy szukać w samym narodzie. Również ważne jest przedstawicielstwo izb gospodarczych. Dla nas, dla których wartość duchowa gra ważną rolę, jest rzeczą pierwszorzędną, aby czynnik religijny miał w ustawie mocne zabezpieczenie.

Pos. S m o ł a przewiduje, że senat nie będzie bezpartyjny. Dotyczy to zwłaszcza duchowieństwa, które już nawet z ambon i spowiednic walczy z ludem. Duchowieństwo uratowało prawicę. My nie chcemy dyktatury chłopskiej. My postanowiliśmy, że Polska jest w równowadze i dla tego sprzeciwiamy się senatowi.

Pos. ks. O k o ń oświadcza, że najsilniejszym argumentem jest wola ludu. Chociażbyście uchwalili senat, to przyszły Sejm obali tę instytucję. Jeżeli dziś Rosja wśród narodów sowieckich stara się wziąć prym przez bolszewizm, to my powinniśmy przodować w sprawach demokratyzmu.

Na tem dalsze obrady przerwano.

O DYSKUSJĘ NAD OŚWIADCZENIEM PREZYDENTA GABINETU.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos pos. ks. L u t o s ł a w s k i i odpierał uczyniony mu zarzut, jakoby był **zwolennikiem rozdziału kościoła i państwa.** Ponieważ zarzut taki mógłby wywołać niepożądane komentarze, przeto mowca zaznacza, że **wolałby wolny kościół oddzielony od państwa, niż niewolę kościoła w państwie.**

W imieniu swego stronnictwa składa mowca oświadczenie, że odkładanie pod rozmaitymi pretekstami rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów Witosa nie da się usprawiedliwić i pochodzi z chęci niektórych czynników, aby przedłużyć czas nieodpowiedzialności i braku kontroli parlamentarnej. Związek ludowo narodowy nie zgadza się na dalsze odkładanie tej dyskusji.

Prezydent ministrów W i t o s oświadczył imieniem rządu: Rząd nietylko nie stara się o odroczenie rozprawy nad expose prezydenta, lecz owszem prosi marszałka o zwołanie posiedzenia dla tej sprawy. Rząd nie układa porządku dziennego i nie ma powodu ani potrzeby unikać rzeczowej krytyki, bo sądzi, że spełnił swój obowiązek.

Następnie odesłano wnioski nagłe do komisji.

Marszałek sejmowy donosi, że dnia 26 września poległ na polu bitwy Tadeusz Osiecki, syn wicemarszałka Sejmu. Z tego powodu wyraża współczucie strapionemu ojcu.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 4 po południu. Na porządku dziennym znajduje się żądanie posła Głąbińskiego otwarcia rozprawy nad expose prezydenta ministrów, a następnie dalszy ciąg rozprawy konstytucyjnej i rozprawa nad wnioskiem nagłym ks. Kaszyńskiego o zniesieniu cenzury prewencyjnej.

DESTRUKCYJNE ZAMIARY PRAWICY.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Wczorajsza debata konstytucyjna toczyła się przeważnie około zagadnienia, czy w Rzeczypospolitej ma być zaprowadzony system jedno czy dwuizbowy. **Koncepcja powołania »straży praw« nie ma w Sejmie zwolenników**, tak iż dyskusja toczy się między zwolennikami i przeciwnikami **dwuizbowości.**

Poza wystąpieniami nieprzyzwoitemi posła Swidy, który pozwolił sobie na wycieczki przeciwko osobie Naczelnika państwa i rządowi, dyskusja toczyła się w tonie rzeczowym.

Pod koniec posiedzenia ks. L u t o s ł a w s k i wystąpił z zarzutem przeciw rządowi, że stara się **odwlec dyskusję nad ekspose premjera.**

Dzielną odprawę dał mu prezydent Witos, wykazując, że rząd nietylko nie starał się odwlec dyskusji, lecz domagał się jej rozpoczęcia. Wedle zapowiedzi dyskusja ta odbędzie się w nadchodzący czwartek.

Prawica zamierza naturalnie wytoczyć najcięższe swe działa, mimo to naogół sądzą, że opozycja nie osiągnie pożądanych skutków i że stanowisko rządu jest zupełnie pewne. Co najwyżej spodziewać się można, że **Związek ludowo-narodowy odwoła swych przedstawicieli z gabinetu.** W takim razie nastąpiłaby **częściowa rekonstrukcja gabinetu**, która jedynie przeczyściłaby atmosferę.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 października. (PAT). **Komisja inwalidzka** pod przewodnictwem p. Gawlikowskiego w obecności ministra Pepłowskiego, oraz delegatów ministerstwa spraw wojskowych i skarbu, wysłuchała sprawozdania rządu o projekcie ustawy inwalidzkiej i na wniosek posła Bobrowskiego odroczyła dyskusję do następnego posiedzenia.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła dra Głąbińskiego w obecności ministra sprawiedliwości Nowodworskiego i wiceministra dra Rybarskiego uchwaliła w rozprawie szczegółowej, referowanej przez posła Wierzbickiego, projekt **ustawy o wykonaniu pożyczki przymusowej,** zmieniając uchwalony przez Radę Obrony Państwa tekst dotyczącego rozporządzenia.

Komisja rolna pod przewodnictwem posła dra Bardla w obecności ministra Poniatowskiego, delegatów ministerstwa rolnictwa i spraw wojskowych, odbyła posiedzenie w przedmiocie **odbudowy rolnictwa,** zniszczonego najazdem. Minister Poniatowski zdał sprawę z akcji, przeprowadzonej w tym kierunku, poczem rozwinęła się dyskusja, zakończona uchwaleniem szeregu wniosków. Komisja wezwała rząd o zaopatrzenie rolników w konie robocze, dostarczenie benzyny dla motorów, węgla dla pługów parowych, dalej, by od zakupu koni wyłączył pośredników. Komisja wezwała ministra spraw wojskowych do zarządzenia przewiezienia inwentarza, ewakuowanego ze wschodu, jak najrychlej **zapomocą transportów** wojskowych.

Strajk manifestacyjny za jednoizbowym Sejmem.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się głosowanie nad pierwszemi rozdziałami **projektu konstytucji.** Jak się dowiadujemy, Polska Partja Socjalna w celu zamanifestowania żądań proletarjatu wprowadzenia systemu jednoizbowego, zamierza ogłosić w przeddzień głosowania **manifestacyjny strajk jeneralny** w całej Rzeczypospolitej.

Reorganizacja min. spraw zagr.

Warszawa, 6 października (PAT). »Naród« donosi, że reorganizacja ministerstwa spraw zagranicznych zostanie ukończona do dnia 11 bm. Biura prasowe, czynne na placówkach zagranicznych, zostały **już skasowane** z dniem 1 b. m. Przy placówkach pozostaną jedynie referaty prasowe.

Nastroje rosyjskie.

Horsea, 6 października. (PAT). Radjo. Wiadomość o bliskim upadku rządu bolszewickiego, która obiegła prasę pod koniec ubiegłego tygodnia, traktuje się z wielką rezerwą. Mimo to jednak korespondent gazety »Manchester Guardian«, który po dłuższym pobycie w Moskwie powrócił do Rygi, potwierdza tę wiadomość, donosząc, że **rozprężenie w armji bolszewickiej jest ogromne i że wojna z Polską do niedawna jeszcze bardzo popularna w całej Rosji,** stała się pod wrażeniem kleski bolszewickiej w najwyższym stopniu **niepopularną dla wszystkich warstw ludności.**

AKCJA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

»East Express« donosi z Londynu:

Pracownicy kolei północno-zachodniej Rosji ogłosili strajk. Komisarza bolszewickiego, który groził strajkującym katami, zamordowano. 12-tu delegatów, wysłanych w imieniu strajkujących do Moskwy, z domaganiem się niezwłocznego zawarcia pokoju, rozstrzelano bez sądu. Robotnicy fabryk w Petersburgu porzucili pracę. Przyczyną rzekomą był protest przeciwko brakowi chleba, lecz istotną pobudką strajku jest dążenie do obalenia ustroju sowieckiego.

Agencja »Union« donosi z Helsingforsu, iż **bunt w armji sowieckiej szerzy się**, mimo stosowania surowych kar. Żołnierze urządzają wiece, podobnie jak to było za czasów Kiereńskiego. Domagają się oni zwołania wszechrosyjskiego kongresu delegatów żołnierskich oraz wyjaśnienia celu wojny. Rząd sowiecki czyni daremne wysiłki celem opanowania ruchu powstańczego.

»Czerezwyczajka« w Rostowie skazała na śmierć profesorów uniwersytetu: Malinowskiego, Gnutikowa i Usjieńskiego. Malinowski był wybitnym jurystą, znanym z publikacji przeciwko karze śmierci.

WARUNKI UZNANIA WRANGLA PRZEZ SAWINKOWA.

Warszawa, 6 października (Tel. wł.) Rosyjski komitet polityczny w Warszawie z Sawinkowem na czele ogłosił wczoraj deklarację, w której oświadcza, że popiera i uznaje rząd jen. Wrangla, czyni jednakże następujące zastrzeżenia:

1) Niepodległość państw, które oderwały się od Rosji, winna być **uznana przez rząd jener. Wrangla.** Nieuznanie jej budziłoby nieporozumienia;

2) **Reforma rolna** powinna być przeprowadzona z określeniem **odszkodowania** dla wywłaszczonych właścicieli;

3) Określenie formy państwowości należeć powinno do konstytuanty, zwołanej na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Walka z głodem w Rosji.

Berlin, 6 października (PAT). Z Moskwy donoszą: Sowiecka depesza iskrowa, adresowana do wszystkich, zawiadamia, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy powziął następujące uchwały: 1) Od wszystkich pracujących chłopów rosyjskich będzie wymagane **wydanie środków żywności.** 2) Prace koło przygotowania wydania środków żywności mają być ukończone w najkrótszym czasie. 3) Do prac przygotowawczych mają być powołane najlepsze siły. 4) Prace przygotowawcze są równie ważne jak prace transportowe. Depesza wzywa **wszystkich robotników rolnych, aby wytężyli wszystkie siły do walki z klęską głodową.**

Szwajcarja przeciw Rosji.

Nauen, 6 października. (PAT). (Radjo). Szwajcarska Rada związkowa **odrzuciła** wniosek socjalnych demokratów **o podjęcie stosunków handlowych z Rosją sowiecką.**

Zamknięcie konferencji w Brukseli.

Londyn, 6 października (PAT). Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli wskazał przedstawiciel Anglji Bell **na konieczność wzajemnej pomocy** i przytoczył jako przykład Wielką Brytanję, która udzieliła już kredytów żywnościowych Austrji i Polsce.

Ruch agrarny we Włoszech.

Rzym, 6 października (Ag. Stefani) Dzienniki donoszą, że w Sycylji zostało kilka nieuprawionych posiadłości ziemskich obsadzonych przez chłopów i byłych żołnierzy. Udali się oni w pochodzie do tych dóbr, niosąc narodowe chorągwie. **Na czele jednego z pochodów kroczył zakonnik z krzyżem.** Zajęcie nastąpiło na skutek ustawy o nieuprawionych gruntach.

Studenci duńscy do studentów polskich

Lingby, 6 października (PAT). W Kopenhadze dnia 2 bm. na dorocznym festynie studentów miejscowego Uniwersytetu, w którym brał udział między innemi polski poseł w Danji, oraz prof. Różniewski, uchwalono wysłać do senatu uniwersyteckiego w Warszawie następującą depeszę: Duńscy studenci, zebrani z okazji nowego roku szkolnego, przesyłają polskim kolegom wyrazy sympatji i serdecznego pozdrowienia, oraz jak najlepszych życzeń dla Polski. Podpisano Vibo Hastrup, prezes związku studentów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

NAKŁADEM SEKCJI PRASOWEJ ROBOTNICZEGO KOMITETU OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI wyszły w ostatnich 2 tygodniach następujące broszury:

„Maksym Gorkij“ o Rewolucji Bolszewickiej. Jest to zbiór świetnych feljetonów rosyjskiego pisarza, straszliwemi barwami malującego początki zdziczenia bolszewickiego w Rosji.

„Droga do pokoju“. Jest to porywającym stylem napisana broszura o istocie wytrwałości, która najkrótszą drogą przez zwycięstwo prowadzi do pokoju.

„Bojowcy“, autor z polotem poetyckim szkicuje typ bojowca, który był pierwszym po 63 r., żołnierzem Polski Niepodległej.

Dr Hans von Eckardt: **„Szkice z Rosji Bolszewickiej“** „przekład z niemieckiego). Autor z gruntownością niemiecką opierając się na źródłowych danych, dotyczących okresu od stycznia do lipca b. r., wykazuje coraz głębszy upadek systemu gospodarczego Rosji Sowieckiej.

— NOWE KSIĄŻKI:

— EUG. WAWRZKOWICZ: Cytadela aleksandrowska w Warszawie. Z przedmową Sz. Askenazego. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

— M. H. SZPYRKÓWNA: Wielki cham. Powieść współczesna na tle rewolucji rosyjskiej i życia polskiego w Piotrogrodzie. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

— GÓRSKI ARTUR: O wieszczeniu w sztuce. Odczyt wygłoszony w Wilnie przy otwarciu wydziału sztuki uniw. wileńskiego. Warszawa. Nakład M. Arcta.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 5 października 1920.

		ofiar.	żąd.
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.		91'—	93'—
	Transakcja		92'—
Polski Bank Przemysłowy		500'—	550'—
	Transakcja	520'—	530'—
Polskie Tow. handlowe		430'—	500'—
	Transakcja	430'—	470'—
Handl. Spółka „Impex“		200'—	250'—
Zieleniewski		2100'—	2200'—
	Transakcja	2100'—	2200'—
„Górka“ fabryka cementu		1775'—	1875'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		1700'—	1800'—
	Transakcja	1750'—	1770'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.		4100'—	4300'—
	Transakcja		4200'—
Polska Nafta		1400'—	1500'—
	Transakcja	1450'—	1470'—
„Oikos“ T. A.		2600'—	2800'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		1500'—	1600'—
	Transakcja	1560'—	1600'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zj.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterlingi	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	440'—	460'—		
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			377'—	387'—
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Lei rumuńskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Liry włoskie	10'75	11'75	10'75	11'75
Marki fińskie			6'20	6'50
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

Ruble carskie po 500 rb. (transakcje) 316'—

GIEŁDA LWOWSKA z 5 bm.: Ruble carskie po 100 — 310, 330, ruble carskie po 500 — 300 do 320, ruble carskie drobne 250 do 270, ruble dumskie po 1000 — 70, 90, dumskie po 250 — 50, 70, karbowańce po 1000 — 10, 13, grzywny po 500 i wyżej 12, 16, franki francuskie po 100 — 18'25, 18'75, szwajcarskie po 100 — 43, 44, funty szterlingi 935, 970, dolary St. Zjednoczonych 260, 280, dolary kanadyjskie 210, 225, marki niemieckie 440, 460, lei po 500 — 475, 525, liry 10'75, 11'75, korony czeskie 377, 387, korony stemplowane austr. 92, 94, franki belgijskie 18'75, 19'75, korony szwedzkie 53, 55, korony duńskie 40'50, 41'25, korony norweskie 40'50, 41'25, floreny holenderskie 84, 86. Dewizy: Londyn 935, 970, Paryż 18'25, 18'75, Zurych 43, 44, Praga 377, 387, Wiedeń 94, 96, Berlin 440, 460, Nowy York 260, 280, Medjolan 10'75, 11'25, Bukareszt 4'75, 5'25, Bruksela 18'75, 19'75, Kopenhaga 40'50, 41'25, Finlandja 620, 680, Holandja 84, 86, Szwecja 53, 54, Norwegja 40'50, 41'25.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 5 bm.: Oblig. Warszawy 1915-16 wartość kuponu 0.14 4 żądano 217, posz. 214, 6 proc. 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.56.7 transakcje 100'25, 100, żądano 102, poszukiwano 94, 5 proc. banku ziemskiego wartość kuponu 0.05.1, żąd. 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wartość kuponu 2.57.2, transakcje 183'25, 182, 182¼, żądano 186, poszukiwano 181, listy zastawne 4 proc. ziemskie wartość kuponu 2.28.9, transakcje 175, 5 proc. Warszawy wartość kuponu 0.11.1, transakcje 231, 231¼, żądano 234, poszukiwano 230, 4 i pół proc. Warszawy wartość kuponu 0.10, transakcje 212, 214, żądano 216, poszukiwano 212, 5 proc. m. Łodzi, transakcje 204, 6 proc. banku kredyt. hipot. wartość kuponu 1.44 9, żądano 100, poszukiwano 96.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	219'—	225'—		
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterl.	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	440'—	460'—	440'—	460'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'60	3'75
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Leje	4'75	5'25	4'75	5'25
Marki fińskie			6'20	6'50
Liry	10'75	11'25	10'75	11'25
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

Transakcje: Ruble carskie po 500: 305, 317'50, 310, dumskie tysiączki 88, 93, 91, dumskie po 250: 61

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 5 bm.: Renta majowa 104, austr. renta koronowa 115, renta lutowa 104, losy tureckie 2585, prjorytety kolei południowej 1345, Anglobank 895, Bankverein 803, Bodenkredit 1875, austr. Zakład kredytowy 976, Bank depozytowy 770, Laenderbank 170'50, Merkury 81, Unionbank 842, Bank obrotowy 630, Živnostenska 1758, Kolej północna 6500, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2325, Koleje austrjackie 4362, Kolej południowa 1410, Alpiny 4350, Tow. górniczo-hutnicze nienotowane, Krupp 1792, Poldi 3500, Praskie Tow. przemysłu żelaznego nienotowane, Rima 2495, Skoda 2702, Zieleniewski 1950, Apollo 9400, Fanto 27.000, Galicyjskie Karpaty 21.200, Galicja 33.490, Schodnica 18.300.

SZWAJCARSKIE KURSA POCZĄTKOWE DEWIZ z 5 bm.: Berlin 10'17½, Nowy York 624, Medjolan 256, Praga 8.50, Zagrzeb 520, Budapeszt 185, Bukareszt 1185, Wiedeń 250, austr. korona stemplowana 2'05.

GIEŁDA PARYSKA z 4 bm.: Londyn 52'30½, Nowy York 15'01½, Belgja 105½, Włochy 62, Rumunja 28¾, Szwajcarja 241¼, Praga 19 7/8, renta francuska 3% 53'75, renta francuska 4% 1917 69'07, renta francuska 1918 68'75, renta francuska 5 proc. 85'82, renta francuska 5% 1920 100'52.

GIEŁDA TOWAROWA: Marsylja 4 bm.: ryż 210, groch 155, mączka kartoflana 150, 140. Lyon, 4 bm.: jedwab seweński 275, 260, włoski 270, 275, syryjski 260, 250, japoński 260, 270, chinski 270, 300, kantoński 200, 215.

ZBOŻE UKRAIŃSKIE DLA FRANCJI. Rosyjski parowiec „Konstanty“ zawinął w poniedziałek do Marsylji z Sebastopola z ładunkiem 5000 ton zboża, wysłanym przez Wrangla. Siedm innych parowców przybędzie do Francji niebawem, wiozące pszenicę, żyto i owies. Jest to początek stosunków handlowych między Francją a Rosją południową.

PRZESILENIE EKONOMICZNE W ANGLJI I AMERYCE. „Telegraaf“ donosi z Londynu pod datą 3 bm.: Przesilenie w handlu angielskim i amerykańskim zbliża się prędzej niż go oczekiwano. Jedna z największych fabryk w miejscowości Sheffield wydaliła wczoraj 1000 robotników z powodu braku zamówień. Pozostaje ona w stosunkach z United Steel Corporation, jednym z największych związków na świecie i dlatego uważają ten wypadek jako początek olbrzymiej depresji gospodarczej. Jeden z najwybitniejszych fabrykantów oświadczył, że wiele innych fabryk amerykańskich będzie musiało poczynić te same zarządzenia.

KONFERENCJA KOMUNIKACYJNA. W najbliższy piątek odbędzie się w Nowym Yorku konferencja w sprawie środków komunikacyjnych całego świata. W konferencji wezmą udział Wielka Brytanja, Francja Włochy, Stany Zjednoczone i Japonja. Przy tej sposobności będzie załatwiona sprawa kabli niemieckich.

UMOWA HANDLOWA Z POLSKĄ.

Minister skarbu, Władysław Grabski, i wiceminister przemysłu i handlu, podsekretarz stanu, dr Henryk Strasburger, udali się, jak wiadomo, do Paryża ze specjalnemi pełnomocnictwami od naszego rządu, celem przeprowadzenia pierwszorzędnych spraw, związanych z kredytem państwa polskiego, jako też rozwojem polskiego handlu i przemysłu. Minister Wł. Grabski udał się z Paryża do Brukseli, natomiast wiceminister, dr Henryk Strasburger, przyjechał przed kilku dniami do Warszawy i udzielił »Kurjerowi Warszawskiemu« następujących informacyj o treści umowy handlowej, jaką zawarto w Paryżu:

Zapewniono Polsce stałą dostawę niezbędnych artykułów, bez względu na szybszy lub wolniejszy przebieg rokowań pokojowych. Dla zapłaty tych artykułów, niezbędnych dla organizacji obrony narodowej, rząd polski zobowiązał się dostarczyć Francji pewnej części przeznaczonych na wywóz artykułów, będących pod administracją państwową, a mianowicie mniej więcej połowy nadprodukcji cukru, dalej część nadprodukcji alkoholu i mączki ziemniaczanej. W zamian zapewniliśmy sobie z Francji dostawę pewnych ilości nawozów sztucznych, zwierząt zarodowych, szmat i t. d., również dosyć duże kontyngenty artykułów farmaceutycznych i chemicznych, których produkcja wzmogła się znacznie we Francji w czasie wojny. Pragnęliśmy się w ten sposób uniezależnić nieco od dostawy tych artykułów z państwa niemieckiego.

Dla pewnej kategorji towarów, których wywóz pragniemy popierać, zniesiono opłaty wywozowe i osiągnięto również obniżkę ceł dla niektórych towarów polskich, poczynając od 25 procent, kończąc zaś na taryfie minimalnej francuskiej. W zamian Polska udzieliła obniżek od 25 procent do 50 procent. Francja obniżyła cła bez określenia kontyngentów; my, wobec ciężkiego stanu waluty, zmuszeni byliśmy obstawać przy ograniczeniu 50 proc. obniżki do artykułów ściśle skontyngentowanych.

Do umowy kompensacyjnej dołączone są także przepisy: dotyczą one przedewszystkiem zapewnienia praw ajentom handlowym, ochrony przed nieuczciwą konkurencją, ochrony nazw i marek fabrycznych, **wreszcie przepisów o tworzeniu i dopuszczaniu kapitałów francuskich. — Ta ostatnia sprawa wywołała najżywszą dyskusję i została sformułowana ściśle według** znanych decyzyj naszego komitetu ekonomicznego ministrów. Szczególny nacisk położył rząd francuski na sprawę ochrony nazw pochodzenia win francuskich.

Wszystkie sprawy, dotyczące **stosunków naftowych, zupełnie wyłączono** z umowy handlowej. **Być może zawarty będzie specjalny układ.**

Wiadomości o wydzierżawieniu jakichkolwiek **monopolów**, czy też sprzedaży koncesyj, są bez podstawne. Również należy zauważyć, iż umowa handlowa nie jest jeszcze podpisana.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

BIURO SPEDYCYJNE »PRZEWÓZ«
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.
6706 10 **Kraków, ulica Wiślna L. 8, I. p. Telefon 3588**

wykonuje spedycje wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. — Przewóz i ekspedycja mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). **Własne magazyny na kolei. — Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.**

Ogrodnik samotny, bardzo dobrze polecony, we wszelkich działach ogrodnictwa bardzo biegły, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków: F. Wittezcek, Zosina Wola l. 97, p. Stanisławów. 6747

Piwnicy obszernej

z wygodnem dojściem poszukuje w Krakowie firma **R. Wibiral i Sp.**, ul. Grodzka 37. 6740

Balony szklane

z koszami na kwasy zakupi, ewentualnie w drodze kompensaty za kwasy, firma

Józef Jakobsohn

Kraków, ul. Wrzesińska 3. Telefon Nr 3065.
6742 1 2

Panny biurowej

ze znajomością języka niemieckiego i piszącej na maszynie poszukuje **A. Nattel**, Kraków, ul. Dietla 50.
4746 1 3

Poszukuję mieszkania

złożonego najmniej z 3 pokoji z przynależytościami, o ile możności w pobliżu śródmieścia. Czynsz obojętny. Zgłoszenia: Biuro „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16. 6748

Skład drożdży

z fabryki księcia H. Radziwiłła w Balicach
w Krakowie, ul. Florjańska 55
(w podwórzu)

wysyła na prowincję drożdże codziennie świeże, **spirytusowe**, pierwszorzędnej jakości, w paczkach po 5 lub 8 kg netto, pocztą za zaliczką, ewentualnie większe paczki koleją. 6749 1 5

Woźnego lub służącą

z dobremi peleceniami przyjmie od 15 października biuro rządowe. Wiadomość: ul. Karmelicka 1, I p., drzwi na lewo, codziennie od godz. 6—7 wieczór. 6750 1 2

Przyjmuję

wszelką bieliznę do szycia. Ulica Gołębia 8, parter, na lewo.
6636 3 3

Do sprzedania

garnitur z żółtych lisów, mało używany. Cena 4000 Mkp. Rynek 10, III p., na prawo. 6719 2 3

Lokomotywy

każdego typu i na każdą odległość w krótkim czasie do dostarczenia.

Fabryka lokomotyw i kolejek polowych Smoschewer & Co, Tow. z o. o., Bydgoszcz. 6840 4 6

Skrzypce

koncertowe Stadlmanna, z roku 1719, w doskonałym stanie, do sprzedania. Oglądać można w kancelarji dyrektora Konserwatorjum muzycznego, Lwów, ul. Chorążczyzna 7, między godz. 4 a 5 po południu. 6722 2 3

Służąca

z 15 mies. dzieckiem szuka służby bezpłatnie, tylko za utrzymanie. Wiadomość: Rynek gł. 15, u stróżki.
6767

Technik
działu mechanicznego, z kilkuletnią praktyką i znajomością buchalterji fabrycznej, poszukuje posady kierownika mniejszej fabryki lub ruchu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Kierownik M.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6765 1 3

Z rozbitego lustra

kawałek, zdatny na owal 80/60 cm, kupię zaraz. Zgłoszenia pod **„Rozbite"** przyjmuje Adm. „N. Reformy".
6718 2 2

Stenografistki

piszącej biegle na maszynie poszukuje biuro spedycyjne. Zgłoszenia listowne pod **„Stenografistka"** Kraków, Skrytka pocztowa 63.
6733 2 2

Pracownia futer W. Jakowlewa

po powrocie z wojska została otwarta i przeniesiona z ul. Różanej l. 22, na
Rynek l. 17, Dębniki.
6841 3 5

Fortepian

do sprzedania. Ul. Krowoderska 40, Ochrona **św.** Józefa, od godz. 4—6.
6715 2 8

Skóry

podeszwowe niemieckie, szwajcarskie, amerykańskie, czeskie i włoskie, wolne od rekwizycji, z prawem wywozu, tylko hurtownie poleca firma S. Blazer, Dom rolniczo-handlowy, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15, telefon 1419.
6218 6 6

Nauka języków w Instytucie Ansona

6663 4 5

(Kraków, ul. Szewska 17.)

rozpoczęta.

Folwark

około 300 morgów łąk i roli, czarnoziem, budynki silnie uszkodzone, trzy kilom. od Glinian pod Lwowem, w całości lub częściowo do sprzedania. Zgłoszenia adresować do Biura dzienników Sokołowskiego, Lwów, pod lit. **B. T.**
6721 2 3

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy".
50 6 0

W celu matrymonialnym

poszukuję młodego, intelig. człowieka, izr., 30—35-letniego, z dobrej rodziny, z własnym majątkiem, któryby zechciał wstąpić jako **spólnik** do dobrego interesu znanej, poważnej firmy. Zgłoszenia pod: **„Zapewniona przyszłość"** Kraków, skrytka 105. 6744

LOKALU WYSTAWOWEGO

w śródmieściu, poszukują fabryki automobilowe. Zgłoszenia pod **„Lokal wystawowy"** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 6731 2 2

Pomoc biurową

do korespondencji i buchalterji (wymagane referencje i szybkie pisanie na maszynie) przyjmie pierwszorzędna firma w Krakowie. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera" pod **„Zdolna 12"**. 6658 3 3

Właściciele zakładów przemysłowych

nieuruchomionych lub uruchomionych tylko częściowo, względnie potrzebujący pomocy finansowej, materjałowej i transportowej, dla powiększenia swej wytwórczości, mogą uzyskać takowe od Zarządu wojskowego w zamian za oddanie części lub całości swej produkcji na potrzeby wojsk polskich na podstawie dobrowolnych kontraktów. Wyczerpujące przedstawienia należy wnosić do Zarządu Budownictwa wojskowego VI. armji we Lwowie, ul. Rutowskiego, szkoła Mickiewicza.

6669 3 3

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

Nr telef. 221 **w Krakowie, ul. Nadwiślańska L. 12** Nr telef. 2202
Szatnia: ul. Podwale L. 6 6707 1 2

poleca: gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materjały wełniane i płócienne.

Sprzedaż bez ograniczenia!

Przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu

poszukuje

buchaltera

który pracował już przy buchalterji firm naftowych. Buchalterzy ze znajomością polskiej korespondencji mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem żądanej płacy nadesłać należy do **Biura dzienników „Odrodzenie" w Borysławiu** pod znakiem **„Rolnaf"**. 6736

Garnitury młocarniane, parowe i benzynowe,
Młocarnie ręczne i kieratowe,
Młynki, śrutowniki ręczne i pasowe, 6599 3 3
Brony, pługi i siewniki i t. p.

poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, ulica Sławkowska l.

Niebywała okazja!

Do sprzedania w malowniczej okolicy pow. grybowskiego dwa oddzielne gospodarstwa rolne, składające się **każde z 30 morgów pszennej ziemi i 10 morgów lasu.** Gospodarstwa te stanowić mogą jeden kompleks i sprzedane być mogą **oddzielnie lub łącznie jako całość.**

Informacyj udziela Kuczanowicz, Kraków, ul. Długa 11, II. p.
6741 1 2

Poszukuje się

spólnika

z kapitałem, do uruchomienia istniejącego zakładu przemysłowego w okolicy Nowego Sącza blisko kolei.

Zakład posiada siłę wodną, budynki, transmisje, nadaje się na urządzenie tartaku lub jakiejkolwiek fabryki. Fachowcy, mogący prowadzić zakład, mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia przyjmuje **Towarzystwo budowlane i handlowe „Poprad" w Nowym Sączu.** 6735

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje

Spółka samochodowa „POLAUTO"
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 6628 4 0

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Rzeszowie

zakupi w ładunkach wagonowych: groch, fasolę, kukurudzę, kaszę i t. p.

Prosi o oferty.

6751 1 2

Polski skład futer

Kraków, Rynek gł. 11
w podwórzu

przerabia i wykonuje **futra męskie i damskie oraz lisy**

z własnych i dostarczonych materjałów. — Poleca również swój bogato zaopatrzony **magazyn futer w różnych gatunkach.**

Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz **przed sezonem zimowym.** 6745

Szkło wodne

do konserw. jaj. „Karbid" do lamp
hurtownie i detalicznie 6587 3 3

Reim, Ska z ogr. odp., Kraków.

„MATURA"

w Krakowie, ul. Grodzka 32, II p.

Sekretarjat czynny od godz. 9—1 i od 4—6.
Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 5—6.

Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazjalne, realne, seminarjalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych **przyjmuje się jeszcze kilka dni.** — Dla P. T. wojskowych i rannych inwalidów wojennych znaczne zniżki i ulgi w spłatach.

Nauka na kursach już rozpoczęta. 6221 9 0

Wody mineralne natur.
WARSZAWA ul. Marszałkowska 96.
KAROL SCHOPPER i S-ka Sp. z o. p.
BIELSKO-BIAŁA.
Wody mineralne natur.
6225 3 3

Stałej dostawy

kiełbas, szynek, oraz **wędlin** surowych lub wędzonych z prowincji poszukuje firma **R. Wibiral i Sp.**, ul. Grodzka 37. 6739

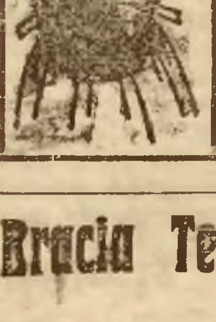
Sprzedaż szkła taflowego i kitu

jakoteż roboty **szklarskie i pokostnicze** w miejscu i na prowincji obejmuje i wykonuje kierownik firmy

Adolf Ehrlich, Kraków-Podgórze, ulica Legionów 14. Telefon 1545.
6633 Oferty na żądanie. 2 2

Laboranta

z ukończoną szkołą przemysłową, poszukuje do swego laboratorjum fabryka portlandcementu **Bernard Liban i Ska,** Podgórze, Bonarka. 6756 1 3



Świerzb usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maści P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37.

Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda"

6178 7 12

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43
Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 51 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Do samochodów opon, kiszek, gum masywnych

dostarcza 6753 1 4

po najniższych cenach

„A—B—C"

SPÓŁKA SAMOCHODOWA Z OGR. ODP.
Warszawa, ul. Śto-Krzyska 27, telefon 106-52.
Adres telegr.: „Abeceauto Warszawa".

Wyłączne zastępstwo na Polskę: opon, kiszek i gum masywnych marki „Reithoffer".

Firmie samochodowej na prowincji oddamy generalne podzastępstwo.

Buchalter

samodzielna siła męska lub żeńska

poszukiwana

do prowadzenia oddziału buchalteryjnego wielkiego przedsiębiorstwa naftowego w pobliżu Krakowa. 6755 1 3

Zgłoszenia pod **„Rafinerja"** do Biura »Ruch« w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Ważne dla PP. Aptekarzy!

FLASZKI APTECZNE

Hurtowna i detaliczna sprzedaż.

Drobner-Kraków.

(Wysyłka natychmiastowa). 6726 1 3

KAPUSTY KISZONEJ

w partjach wagonowych i pojedynczemi szaflami
dostarcza 6661 2 3

Prądnicka fabryka kiszonej kapusty „Brassika"
Kraków, ul. Basztowa 17, I. p. — Telefon 1151.

Do P. T. Uchodźców!

Dnia 7 października b. r. wysyłamy do Lwowa i dalszych okolic urządzenia mieszkaniowe, pakunki, kosze i t. d. w zbiorowym wozie za konwojem. — Zgłoszenia przyjmuje **Biuro spedycyjne „Polonia", Józefa Czermińskiego, Kraków, plac WW. Świętych 8.** 6724 2 2

BECZKI PRÓŻNE

z oleju, nafty, benzyny, smarów, smoły i t. p. 6676 3 3

kupuje w każdej ilości

RYMPEL i S-KA
Kraków, ulica św. Gertrudy 14.

„CORSO"

Chem. pralnia i farbiarnia FR. BĘBENKA

Centrala: **Kraków, ul. Grzegórzecka 30** (dom własny)
Filie: **ulica św. Sebastjana 11 i ulica Długa 19.**

Przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i farbowania, wykonując te czynności jak najstaranniej w najkrótszym czasie. Na żądanie w dwunastu godzinach
6292

Nadszedł transport bryczek resorowych!

Polskie Towarzystwo Handlowe
6600 Kraków, ulica Sławkowska l. 3 3

Papier.

Hurtowny skład papieru Inslicht
Wiedeń, I., Bauernmarkt 19.

Zastępstwo na Polskę:

S. Inslicht, Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 3

jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy, częściowo loco Kraków, częściowo loco Wiedeń 5138 12 0

papier wszelkiego rodzaju,

jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości, pakowy „Superior", bibułki do papierosów „Abadie", na ustniki do tutek, do celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papę, papier listowy w mapach i kasetkach, koperty i t. p. Przyjmuje od godz. 1 i pół do 3 i pół popoł.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.